

ds
druga
strona
metal

Wydawnictwo bezpłatne

Moc bezpieczeństwa w Piomie

Łączy nas kolej

Puchar Prezesa PGO 2021



pgo

Jesteś w
części



TDJ

Lubisz dzielić się wiedzą?
Jesteś ekspertem w swojej dziedzinie?

Zostań Trenerem Wewnętrznym w Grupie PGO!

GROW PGO



Cel programu

Rozwój kompetencji pracowników Grupy PGO przy wsparciu wewnętrznych ekspertów.

Co zyskujesz jako Trener Wewnętrzny?

- Wpływ na kształtowanie kompetencji pracowników Grupy PGO
- Dodatek do wynagrodzenia na czas trwania programu
- Udział w trenerskich szkoleniach
- Możliwość rozwoju własnych kompetencji z obszaru Twojej specjalizacji

Zgłoszenia do programu będą przyjmowane w I kw. 2022 r.

O szczegółach i dokładnej dacie rozpoczęcia programu będziemy informowali na bieżąco.



ŚREM
ODLEWNIA



PIOMA
ODLEWNIA



FUGO
ODLEW



KUŹNIA
GLINIK

Drodzy Współpracownicy,

Cóż za rok nam się kończy!

Pod koniec 2020r. świat nadal znajdował się w uścisku pandemii – z jednej strony żyliśmy obawami o jej kolejną falę, ale z drugiej - nadziejami na skuteczne szczepienia, które w pełni pozwolą wrócić do codziennych aktywności. W biznesie był to czas nadziei na powrót przedsięwzięć i całych gospodarek do względnej „normalności”. W takich nastrojach powróciliśmy do pracy po świąteczno-noworocznej przerwie w styczniu 2021r. Okazało się, że świat biznesu jakby czekał w blokach startowych gotowy do sprintu, a jakiś niewidzialny starter dał właśnie sygnał!

Ceny surowców produkcyjnych zaczęły bić wieloletnie rekordy. Inflacja zaczęła się szaleńczo rozpędzać. Surowce energetyczne rozpoczęły marsz ku niespotykanym poziomom cenowym, stale windując koszty paliw i energii elektrycznej. Kiedy wydawało się,



Świąt oraz szczęśliwego Nowego Roku. I tego, w imieniu swoim oraz całego Zarządu, serdecznie nam wszystkim życzę!

Andrzej Bulanowski

Wiceprezes Zarządu PGO S.A. ds. sprzedaży

że w jakimś obszarze sytuacja stabilizuje się, to w innym obszarze rozpoczynał się wyścig cen. I tak przez cały rok 2021. Jak w zwariowanej, górskiej kolejce.

Tak też kończy nam się rok 2021 – wszystko drży i wibruje, a świat dalej pędzi do przodu. Gdzie leży kres tego biegu, chyba nadal nie wie nikt. Pewne jest jednak to, że przejdziemy przez nadchodzący rok tak, jak przez wszystkie poprzednie. Zdobędziemy nowe doświadczenia, na naszych oczach coś, co wydawało się niemożliwe, stanie się faktem. Jeszcze bardziej przyzwyczaimy się do „zmienności”, która jest wokół nas. Jak co roku będziemy sobie życzyli zdrowych, spokojnych i pogodnych

PGO - jacy jesteście?

Jesień, po bardzo długiej przerwie, była dla nas czasem aktywnego promowania produktów oraz innowacyjnych technologii opracowanych przez PGO. W tym krótkim i intensywnym czasie byliśmy obecni w wielu ważnych dla nas i naszych kontrahentów miejscach. Te najistotniejsze pokazuje poniższa mapa.

5. Forum Inteligentnego Rozwoju,
Toruń

Forum Odlewnicze FOCAST,
Poznań

Inauguracja XLV Dni Nauki i Techniki,
Legnica

Poland Business Run,
Katowice/Śrem



Konferencja Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej 2021,
Serock

61. Międzynarodowa "Konferencja Krzepnięcie i Krystalizacja Metali 2021",
Cędzyna

Jubileusz 70-lecia Wydziału Odlewnictwa AGH,
Kraków

III International Conference of Casting and Materials Engineering 2021,
Kraków

PGO- jacy jesteście?	3
Od redakcji	4
Strategia Grupy Kapitałowej PGO na lata 2021-2025	5
Moc bezpieczeństwa w Piomie	6
Łączy nas kolej.....	8
Utrzymać produkcję w ruchu.....	9
Upadłość konsumencka - czym jest i kto może z niej skorzystać?	12
Praca na „legalu” Работа на «легале».....	13
Kobieta pracująca!	16
Oko w oko z KPI	19
Puchar Prezesa PGO 2021!	20
Czas na pasję! Wakacje z Pasją 2021!	22
Haerownik. Oswoić stres	24
Skoro jest tak dobrze, to dlaczego...?	26
A kiedy wybucha pożar.....	27
Beskid Niski zapomniana kraina	28
A może by tak rzucić wszystko i wyjechać... do Tajlandii!.....	30
Konkursy.....	32
Nie bądź rybą, nie daj się złowić!	33
Program Kaizen w Kuźni Glinik.....	33
Dzień Dziecka w PGO!.....	34
Business Run 2021	34
„Sztuka w przemyśle, przemysł w sztuce”	34

Chcemy GOLA! Taka jest kibiców wola!

Takie okrzyki towarzyszyły nam podczas tegorocznego III Turnieju Piłkarskiego Grupy PGO o Puchar Prezesa.

Po raz kolejny turniej pokazał, że pomimo zaciętości, woli walki i chęci wygranej każdej z drużyn, Grupa PGO gra do jednej bramki, której na imię jest Współpraca, Bezpieczeństwo i Zaangażowanie!

Zmagania naszych piłkarzy i kibiców, które zostały utrwalone w fotorelacji Puchar Prezesa PGO 2021, niech będą przykładem tego, jak budować zasady zdrowej rywalizacji, wykorzystywać szanse i możliwości, przewidywać ryzyka i osiągać cele!

W 9 numerze biuletynu Druga Strona Metalu znajdziecie wskazówki, jak efektywnie dbać o bezpieczeństwo w swoim miejscu pracy (Moc bezpieczeństwa w Piomie). Przybliżymy również dla Was dzień na Wydziale Utrzymania Ruchu w Odlewni Żeliwa Śrem i Sławka, który w pracy daje z siebie 120%.

W tym numerze znajdziecie dużo eksperckich porad m.in. na temat upadłości konsumenckiej (Upadłość konsumencka – czym jest i kto może z niej skorzystać) czy tego, jak wygląda proces legalizacji pracy obcokrajowców (Praca na legalu). Przyjrzymy się również bliżej pracy Pań w Grupie PGO (Kobieta pracująca!) oraz pracy w Ochotniczej Straży Pożarnej (A kiedy wybucha pożar...). Z kolei w rozkoszne i wyjątkowe podróże zabiorą nas Sabina i Seweryn Maciołowie (A gdyby rzucić wszystko i wyjechać do „Tajlandii”) oraz Marcin Zygmunt (Beskid Niski zapomniana kraina).

Kiedy trzymacie w rękach ten numer DSM, może za oknem pada deszcz, może jest mocniejszy przymrozek – jedno jest pewne – coraz bliżej Święta. Dlatego korzystając z okazji, w imieniu Redakcji DSM, składam Wam najserdeczniejsze życzenia świąteczne! Pachnące piernikami, malinową herbatką i imbirowym grzańcem! Niech w tych wyjątkowych, pełnych spokoju i bliskości, chwilach towarzyszy Wam DSM.

Aleksandra Łozowska

Każda opinia jest dla nas ważna, czekamy na propozycje artykułów, uwagi, a także Wasze prace autorskie. Zachęcamy Was do zapoznania się z artykułami oraz podzielenia się spostrzeżeniami. Jeżeli masz uwagi, sugestie, zapraszamy do kontaktu: dsm@pgosa.pl

Redakcja DSM

Agnieszka Czapura-Kłuba
Agata Szulczewska
Dominik Musiałik
Dorota Piątek
Iwona Łabno
Karolina Knieć
Maciej Wygalać

Magdalena Kula
Marcin Zygmunt
Monika Stańczak
Skałosz Bojarski
Tomasz Szofer
Włodzimierz Shneider

Redaktor Naczelny
Aleksandra Łozowska

Siedziba redakcji:

ul. Tysiąclecia 101
40-875 Katowice

Nakład:

500 szt.

Skład graficzny:

Mariusz Dajczak

Druk:

Drukarnia Wydruk

Na okładce: Adam Nowak, Marcin Olejniczak, Grzegorz Kozub, Bogusław Bolek / zdjęcie: Karolina Knieć

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych i zastrzega sobie prawo wyboru nadesłanych materiałów, redagowania tekstów oraz dobór materiałów ilustrujących. Przedruk oraz kopiowanie materiałów tylko za zgodą Redakcji.



Strategia Grupy Kapitałowej PGO na lata 2021-2025

W środowisku pełnym zmian pewne aspekty muszą pozostać niezmiennie. Tak jest ze strategią – działania, które są w jej ramach planowane powinny wspierać realizację długookresowych celów. I to właśnie udało się wypracować w ramach przyjętej w tym roku Strategii Grupy Kapitałowej PGO na lata 2021-2025.

Najważniejsze założenia strategii Grupy PGO na lata 2021-2025 podsumuje Agnieszka Czapura-Kluba, Kierownik ds. Marketingu i Strategii PGO S.A.

Działania, których realizacja już się rozpoczyna, są konsekwencją osiągnięć poprzednich lat. A te są niemałe. Jako priorytety obrano realizację dwóch dużych projektów badawczo-rozwojowych. Oba udało się zakończyć z sukcesem – przetestowane technologie są wdrażane w zakładach w Śremie oraz Piotrkowie Trybunalskim. Te projekty to również oś łącząca poprzednią oraz obecną Strategię Grupy. Zadania, które będziemy realizować w najbliższych latach, mają polegać na komercjalizacji produktów otrzymywanych dzięki zastosowaniu innowacyjnych technologii oraz poszerzaniu wachlarza obsługiwanych branż.

Znacząco wpływa to na możliwość oferowania bardziej skomplikowanych i zaawansowanych technicznie odlewów.

Z kolei w kontekście produkcji odłuków główny nacisk położony jest na branżę kolejową i dostarczanie jej własnych produktów, których główne elementy produkowane są w zakładzie w Gorlicach - sprzęg śrubowy, aparat ciągowy.

Wykonanie zaplanowanych działań oraz osiągnięcie założonych wskaźników przyczyni się do dalszego rozwoju całej Grupy PGO oraz zapewni stabilność funkcjonowania w kolejnych okresach, nawet tak trudnych, jak ostatnie 2 lata.

Główne cele Strategii Kapitałowej Grupy PGO na lata 2021-2025:

- Dalszy rozwój w branży kolejowej, w tym pozyskanie większej ilości zamówień.
- Sprzedaż produktów wytworzonych z wykorzystaniem technologii AOD¹ (PGO S.A. Pioma-Odlewnia) w ilości 1 200 ton rocznie.
- Sprzedaż produktów wytworzonych z wykorzystaniem technologii ATD² (Odlewnia Żeliwa „Śrem”) w ilości 9 000 ton rocznie.

1. AOD - argonowo-tlenowe odwęglanie stali, które umożliwia produkcję odlewów stalowych przeznaczonych do pracy w ekstremalnych warunkach.

2. ATD - technologia wytwarzania wysokojakościowego żeliwa z wykorzystaniem analizy termicznej, pozwalająca na produkcję odlewów o podwyższonych parametrach.

Moc bezpieczeństwa w Piomie

W marcu 2021r. Pioma-Odlewnia w Piotrowie Trybunalskim świętowała 365 dni bez wypadku przy pracy. Było to bardzo ważne osiągnięcie. Stworzenie bezpiecznych warunków pracy jest jednym z priorytetów dla całej Grupy PGO.

Na ten niewątpliwy sukces pracowali wszyscy pracownicy, pod czujnym okiem Nieugiętej Strażniczki Bezpieczeństwa – Darii Skurznicy, Specjalistki ds. BHP, PGO S.A. Pioma-Odlewnia, z którą rozmowę przeprowadziła Magdalena Kula.

W całej Grupie PGO takiego osiągnięcia jeszcze nie było – pełen rok bez żadnego wypadku to świetny wynik. Jakie emocje towarzyszyły Ci, gdy zbliżał się ten dzień?

Moment oczekiwania na rok bez wypadku był dla mnie bardzo emocjonujący. Obserwowanie, jak dzień po dniu zbliżamy się do 365 dni powodowało bardzo dużo radości, lecz równocześnie był to dla mnie bardzo stresujący czas. Kilukrotnie zdarzały się w naszym oddziale sytuacje, że na dzień lub dwa dni przed okrągłą liczbą dni bez wypadku, nagle do takiego zdarzenia dochodziło. Z tego względu nikt z nas nie chciał tym się cieszyć zbyt wcześnie, aby po prostu nie zapeszyć. W tym czasie wszyscy jeszcze bardziej mobilizowaliśmy siebie i innych do bezpiecznej pracy, przestrzegania zasad oraz kładliśmy bardzo duży nacisk na szerzenie kultury bezpieczeństwa. Myślę, że to przyczyniło się do osiągnięcia tego niewątpliwego sukcesu.

Aby to osiągnąć na pewno trzeba było wprowadzić jakieś zmiany. Jakie rozwiązania zostały wdrożone w kwestii BHP, które umożliwiły świętowanie roku bez wypadku?

Na to osiągnięcie wpłynęło bardzo wiele czynników - począwszy od cyklicznych i wnikliwych kontroli BHP we wszystkich obszarach funkcjonowania oddziału, przez wdrażanie rozwiązań typowo technicznych, dostosowanych do problemu, aby wyeliminować zagrożenia, po szkolenia pracowników na wszystkich szczeblach. Kluczową kwestią, w celu zapewnienia bezpiecznych warunków pracy, jest dostrzeżenie zagrożenia i jego wyeliminowanie. W naszym oddziale służą temu m.in. cotygodniowe audyty krzyżowe BHP, w których uczestniczą przedstawiciele



obszaru audytowanego, jak i przedstawiciele innych wydziałów. Takie rozwiązanie pozwala na wymianę wiedzy i doświadczeń, a jednocześnie pomaga dostrzec szerszą skalę zagrożeń. Kładziemy bardzo duży nacisk na szerzenie kultury bezpieczeństwa, co realizujemy przez angażowanie pracowników do zgłaszania zdarzeń potencjalnie wypadkowych, ich własnych pomysłów

na poprawę warunków bezpieczeństwa w formie tzw. kaizenów, prowadzenie częstych lekcji jednotematycznych przedstawiających bezpieczny sposób wykonania pracy za pomocą narzędzia OPL lub „Kwadrańców dla bezpieczeństwa”. Wdrożyliśmy również wiele projektów w celu poprawy warunków pracy, takich jak zapewnienie standardów działania, dodatkowych zabezpieczeń i osłon na maszynach, eliminacji narzędzi samoróbek (min. młotki, kleszcze do transportu odlewów, podesty). Najważniejszą jednak kwestią jest wkład i zaangażowanie wszystkich pracowników do wdrażania wszelkich rozwiązań oraz ciągłe dążenie do założonego efektu działania. W tym celu cały czas dokładamy wszelkich starań, aby się doskonalić.

Jaki ostatecznie udało się osiągnąć wynik, bo chyba nie poprzestaliśmy na roku?

Zgadza się. Kontynuowaliśmy dobrą passę i osiągnęliśmy łącznie 454 dni bez wypadku

OPL - One Point Lesson			
Tytuł/Temat: BEZPIECZNE USTAWIANIE ODLEWÓW DO OBRÓBK			nr OPL: 24/2021
BHP :	Wiedza podstawowa :	Problem :	Usprawnienie :
Opracował : Piotr Trzepizur	Sprawdził : Daria Skurznica	Zatwierdził : Bartosz Dąbal	Data rewizji : 27.07.2021

DOBRCZE

ŹŁE

Obowiązek ustawiania odlewów stabilnie na stole roboczym biorąc pod uwagę środek ciężkości odlewu. Zakaz ustawiania odlewów na stole roboczym na jego brzegu w taki sposób, aby gabaryty odlewu wystawały poza obręb stołu.

przy pracy. To jest nasz rekord. Niestety w czerwcu bieżącego roku doszło do takiego zdarzenia i liczenie rozpoczęliśmy od nowa.

„Ci, co wygrywają – nigdy nie odpuszczają. Ci, co odpuszczają – nigdy nie wygrywają...” powiedział Vince Lombardi. Myślę, że i Pioma nie będzie chciała poprzestać na tym jednym sukcesie i nie będzie odpuszczać. Jakie są dalsze plany na poprawianie bezpieczeństwa w oddziale?

Najważniejsze jest dla nas by ciągle się doskonalić, eliminować zagrożenia i wdrażać kolejne projekty w celu poprawy warunków i standardów pracy. Nieprzerwalnie staramy się zwiększać świadomość oraz funkcjonować w oparciu o kulturę bezpieczeństwa. Bardzo ważne jest dla nas zaangażowanie pracowników w zgłaszanie zdarzeń potencjalnie wypadkowych. A działania te są podyktowane nadrzędnym celem, jakim jest osiąganie corocznie zero wypadków przy pracy.

Co motywuje Cię do pracy? Czy zdarza Ci się napotykać opór przy wdrażaniu nowych rozwiązań i jak sobie z tym radzisz?

Motyacją do pracy jest dla mnie m.in. miła atmosfera w oddziale, którą sobie bardzo cenię. Bardzo lubię otaczać się ludźmi życzliwymi, przez co każdy mój dzień pracy jest zdecydowanie przyjemniejszy. Jestem osobą, która bardzo nie lubi nudy, a w tej pracy nie mogę na nią narzekać. Możliwość uczenia się nowych rzeczy, podejmowanie coraz to nowych wyzwań, możliwość rozwoju zawodowego, to kolejne aspekty,



Przykład Piramidy Bezpieczeństwa

które dają mi bardzo dużo pozytywnej energii i motywują mnie do działania. Wdrażając różnego rodzaju rozwiązania, zazwyczaj spotykamy się z przeciwnikami, jak i zwolennikami. To jest naturalne i fajne, ponieważ właśnie wtedy zachodzi możliwość wymiany doświadczeń. Kluczem do sukcesu jest tutaj stała, systematyczna współpraca z ludźmi i wytrwałość przy nowych wdrożeniach. Czasami wystarczy nie kierować się przekonaniem „nie da się”, albo „przez 20 lat tak było i było dobrze, a teraz nagle tyle zmian”, a po prostu pokazać, że wszystko jest możliwe, jeśli się tylko chce i może przynieść to pozytywne efekty.

Jak to wygląda w Twoim życiu prywatnym, czy też stawiasz bezpieczeństwo na pierwszym miejscu?

Zdecydowanie tak. Mówi się, że szewc bez butów chodzi, lecz nie w tym przypadku.

W moim życiu prywatnym bardzo często, np. podczas remontów domowych, zwracam uwagę na bezpieczny sposób wykonania pracy, pilnując zarazem siebie i innych. Przechodząc po mieście często zwracam uwagę na codzienne, niebezpieczne sytuacje oraz zastanawiam się, jak im można zapobiec. Oczywiście nie popadam w skrajności i nie pouczam pracowników na budowie w momencie, gdy przechodzę obok podczas spaceru z psem. Natomiast moja uwaga, nawet po pracy, skupiona jest na bezpieczeństwie.

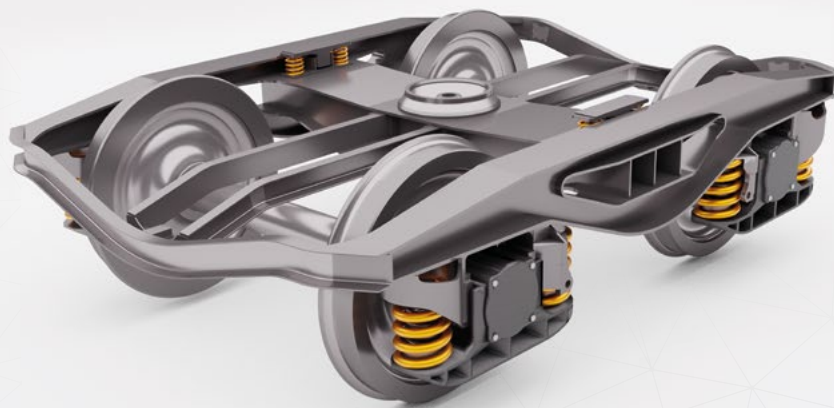
Bezpieczeństwo - bezpieczeństwem, ale nie tylko tym człowiek żyje. Powiedz, jakie są Twoje pasje?

Jakiś czas temu spróbowałam białego szaleństwa na stokach i bardzo mnie to zaciekało. Przez to już teraz nie mogę się doczekać sezonu narciarskiego. Oczywiście i w tym przypadku nie zapominam o bezpieczeństwie. Dedykowany sprzęt już jest i tylko czekam na odpowiednie warunki pogodowe. Moją pasją jest również mój pies rasy Cocker Spaniel o imieniu Kelly, z którą pokonujemy wiele kilometrów. Jest świetnym kompanem. Uwielbiam również wycieczki, poznanie i odkrywanie kolejnych nowych miejsc. Nie wyobrażam sobie życia bez spotkań z bliskimi - rodzina jest dla mnie bardzo ważna.

Dziękuję bardzo Dario, że zgodziłaś się ze mną porozmawiać. Życzę Tobie i całemu naszemu piomowskiemu zespołowi powtórzenia tego osiągnięcia i bicia kolejnych rekordów. Niech moc bezpieczeństwa będzie z nami!

		ARKUSZ PRZED / PO KAIZEN			
Temat: Kleszcze do transportu elementów					
PRZED/BEFORE			PO/AFTER		
Opis problemu: Stosowanie i dysponowanie jedynie kleszczami samoróbkami			Opis rozwiązania: Utylizacja kleszczy samoróbek i zapewnienie oryginalnych kleszczy z CE		
Data: 17.09.2021	Wydział: P-33	Przygotował: Daria Skurznicza	Zatwierdził: Bartosz Dąbał		

Łączy nas kolej



Komisja Europejska zapowiedziała, że w latach 2021–2027 będzie stawiać na inwestycje przyjazne środowisku. W porównaniu do innych środków transportu, transport kolejowy generuje niższe koszty związane z zanieczyszczaniem środowiska i wpływem na naturalny krajobraz. Branża kolejowa nieustająco rozwija się - powstają nowe inwestycje i modernizacje linii dotychczas istniejących, a Grupa PGO chce być częścią tego rozwoju.

Powody, dla których transport kolejowy odgrywa dla Grupy PGO kluczową rolę, przybliży nam Tomasz Szofer, Dyrektor Branżowy PGO S.A., wraz ze swoim zespołem.

Czy wiesz, że kolejowy transport towarowy emituje średnio 9 razy mniej CO₂ niż transport drogowy oraz 3 razy mniej niż wodny transport śródlądowy?¹

Na przestrzeni ostatnich lat możemy zauważyć bardzo dynamiczny wzrost w transporcie towarów. To zmusza wiele europejskich państw do podjęcia działań w kierunku zwiększenia udziału sektora intermodalnego, w którym to kolej odegra istotną rolę.

Aby tego dokonać branża kolejowa musi sprostać oczekiwaniom rynku w zakresie jakości, czasu obsługi, stałości cen oraz elastyczności innych usług. Należy podkreślić fakt, iż kolejowe przewozy towarowe są niepodważalnie najlepszym rozwiązaniem, z uwagi na energooszczędność oraz minimalny negatywny wpływ na środowisko naturalne.

Niemcy posiadają największą sieć kolejową w Europie 39 tys. km (Polska 18 tys. km), jednakże to Polska wyprzedza Niemcy w jej elektryfikacji – 63% torów jest zelektryfikowanych (Niemcy – 53%).²

W swojej strategii rozwoju Grupa PGO już od kilku lat stawia na kolej. Tym samym uczestniczy w dostawach komponentów kutych i odlewanych dla producentów taboru szynowego. Dotyczy to zarówno modernizowanych, jak i nowych wagonów. Jednym z dostarczanych elementów wyprodukowanych przez Grupę PGO jest MAŻNICA, nazywana również kadłubem lub obudową łożyska. Nowy produkt w tej gamie to wyrób Odlewni Żeliwa „Śrem” – maźnica Y25 (BA182), która montowana jest na osi i łączy zestaw kołowy z ramą wózka wagonu towarowego.

Odlew wykonany z żeliwa sferoidalnego (maksymalne obciążenie 22,5 tony na oś) jest odpowiedzialny za przenoszenie ciężaru

nadwozia wagonu na zestaw kołowy. Produkt został wykonany zgodnie z wymogami obowiązujących norm i jest dedykowany na rynek europejski. Ciekawostką jest to, że jeden z komponentów- pierścień labiryntowy, wykonywany w Kuźni w Gorlicach, w połączeniu z maźnicą oraz pokrywą dostarcza naszym odbiorcom wyrób gotowy do montażu. To nie jedyny przykład synergii naszych zakładów w ramach Grupy PGO prezentujący kompleksową ofertę dla naszych partnerów taboru szynowego.

W Polsce standardem są wagony towarowe o długości nawet 600 metrów (44 wagony), natomiast średnia długość w USA i Rosji to 2000 metrów.³



Maźnica Y25 (BA182)

W ofercie Grupy PGO znajdują się również inne komponenty do wagonów, takie jak sprzęg śrubowy wraz z hakiem i aparatem ciągowym, gdzie oprócz podpory aparatu ciągowego reszta detali produkowana jest w Gorlicach. Całość stanowi połączenie pomiędzy wagonami, a o szczegółach opowiemy w następnym numerze DSM.

1. www.institutpromyka.pl/file/2021/09/EZL-Szanse-i-wyzwania-dla-polskiego-transportu-Raport-Sierpień%CC%81-2020-Institut-im-Kazimierza-Promyka, 14.10.2021

2. Analiza niemieckiego Master Planu Kolejowego, maj 2020, Instytut im Kazimierza Promyka

3. www.trans.info/pl/czy-superdlugie-pociagi-towarowe-ogranicza-transport-drogowy-w-europie-59a4fc5bba04fa91358b46c6-65938, 14.10.2021

Utrzymać produkcję w ruchu

Zawsze jestem w gotowości, żeby gasić pożar. Ale w mojej pracy głównie chodzi o to, żeby do niego nie dopuścić.

Człowiek, który jest pod telefonem dwadzieścia cztery godziny na dobę, siedem dni w tygodniu – ze Sławomirem Jenkiem, Kierownikiem Wydziału Utrzymania Ruchu w Odlewni Żeliwa „Śrem” o pracy, śnie i byciu w ciągłej gotowości do wyjazdu rozmawiają Dorota Piątek i Agata Szulczewska.

Sławku, powiedz nam, czym zajmujesz się jako Kierownik Wydziału Utrzymania Ruchu? Za jaki obszar odpowiadasz i jak wygląda Twój dzień w Odlewni?

Do moich głównych obowiązków należy nadzór nad planowanymi remontami i naprawami, ale odpowiadam również za usuwanie bieżących awarii. Zajmuję się całym Zakładem, jednak w szczególności muszę mieć na uwadze urządzenia i maszyny produkcyjne. Czasami sprawy są poważne, czasami przyziemne jak przepalone żarówki, ale niezależnie od sytuacji wspomagam zespół radą i wiedzą. Każdy dzień jest też inny i to jest chyba najbardziej ekscytujące.

Powiedziałbyś o sobie „człowiek-orkestra”?

Taki właśnie jestem! Jesteśmy działem do zadań specjalnych i staramy się pomóc każdemu, na ile to tylko możliwe.

Codziennie mierzysz się z różnymi problemami, nigdy nie wiesz co się za chwilę wydarzy. Co w Twojej pracy jest największym wyzwaniem?

Zdecydowanie awarie, które się pojawiają i same naprawiają. Nawet jeżeli coś, jakimś cudem, naprawiło się samo, to ja i tak wiem, że zaraz to zepsuje się ponownie. Więc zwykle szukamy przyczyny, nawet jeżeli maszyna ruszyła. Czasami robimy naprawę cuda, żeby zdiagnozować problem! Nigdy nie odpuszczam, bo wiem, że to i tak się zemści. Dużym wyzwaniem jest pozyskanie i zatrzymanie młodych ludzi, którzy mogliby przejąć ogromną wiedzę i doświadczenie

od pracowników pracujących w Odlewni już od wielu lat. Nie ma lepszego treningu niż praktyka. Z drugiej strony, młode pokolenie wnosi zupełnie nową jakość, sposoby pracy i pomysły, co poprawia efektywność podejmowanych działań.

Pracujesz w Odlewni trzy lata. Co udało ci się osiągnąć? Czy udało ci się zrewolucjonizować przez ten okres Utrzymanie Ruchu?

(śmiech) Jak zaczynałem, to nie do końca byłem świadomy tego, co mnie tutaj czeka. Wiedziałem, że to jest Odlewnia, w teorii zdawałem sobie sprawę z tego, czego mogę się mniej więcej spodziewać, ale jednak moje wyobrażenie nieco różniło się od rzeczywistości. Nagle okazało się, że wchodzę na nieznany mi teren i mam tutaj całkiem sporo do zrobienia. Myślę, że udało mi się osiągnąć kilka istotnych celów: wyposażylem swój zespół w lepsze narzędzia pracy, trochę zmieniłem myślenie o Wydziale Utrzymania Ruchu oraz pewne przyzwyczajenia. Zrobiłem to głównie dla swoich pracowników, żeby im pokazać, że o nich myślę.

Myślisz, że to jest ważne w zarządzaniu zespołem? Bycie jego częścią?

Tak, nie chodzi tylko o wydawanie poleceń, chodzi o to żeby żyć z ludźmi w symbiozie, integrować się. Im bardziej dasz się poznać pracownikom, tym bardziej oni będą Cię szanowali i będą wiedzieli, że mają w Tobie wsparcie. Zarządzam ludźmi od wielu lat, nie jest to łatwe zadanie, początki były naprawdę



trudne, ale ważna jest praktyka. W Odlewni od początku ludzie do mnie przychodzili i wykładali kawę na ławę, mówili o swoich potrzebach. Przekroczyłem wtedy budżet remontowy, z czego tłumaczyłem się kilka razy, ale było warto (śmiech). Od samego początku mojej pracy tutaj, drzwi do mnie się nie zamykały, wciąż dla wszystkich są otwarte.

Z czego jesteś najbardziej dumny po tych trzech latach spędzonych w Odlewni?

Ze swojego zespołu. Są to ludzie, którzy mają ogromną wiedzę. Ludzi z inicjatywą i chęciami jest tu wielu. Często jestem dla nich pełen podziwu.

Śpisz spokojnie w nocy?

Zawsze jestem w gotowości, żeby gasić pożar. Ale w mojej pracy głównie chodzi o to, żeby do niego nie dopuścić. Staramy się jak tylko możemy, trzymamy się zasad i procedur, co zwykle przynosi pożądane efekty. Chyba największym naszym sukcesem jest redukcja postojów na linii automatycznej. Dzięki wspólnie podjętym działaniom nie ma już notorycznych awarii.

Czy po tylu latach pracy w jednej branży coś Ci jeszcze sprawia radość w pracy?

Największą radość sprawia mi, jak ktoś do mnie przyjdzie i zapyta o radę, a ja mu jej potrafię udzielić. Uważam, że jestem dobry w

swojej dziedzinie, ale nie wiem wszystkiego na temat produkcji. Jak mam wątpliwość czy problem, to zwyczajnie pytam.

Świetnie, jeżeli ktoś uznaje, że mnie również można się w jakimś zakresie poradzić. Jestem zadowolony, jeśli mogę pomóc innym i mogę użyć wiedzy, którą zdobywałem przez całe życie.

Wiele razy podkreślałeś, że wszystkiego uczyłeś się przez lata, w różnych firmach.

Czy wspominając swoje wcześniejsze doświadczenia możesz wymienić coś, co w szczególności podoba Ci się lub ujmuje Cię w Odlewni?

Zadziwia mnie zjednanie ludzi, którzy tutaj pracują. Nie spotkałem takiej społeczności w żadnej wcześniejszej firmie. Jest tutaj atmosfera, której nie da się podrobić. Nigdy wcześniej nie spotkałem się z tym, żeby ludzie byli tak emocjonalnie związani z zakładem.

Dużo rozmawialiśmy o pracy, obowiązkach, trudnościach i radościach. A kim prywatnie jest Sławek Jenek?

Jest miłośnikiem kotów i wybuchowym fanem Formuły 1. Staram się być sprawiedliwy, staram się przyznawać do błędów i nie oceniać innych. Życie to ciągła praca nad sobą samym.

Wydział Utrzymania Ruchu

Odlewnia Żeliwa „Śrem”

Wydział Utrzymania Ruchu czuwa, żeby produkcja działała, dosłownie i w przenośni, jak dobrze naoliwiona maszyna. Regularne przeglądy, diagnostyka problemów i działania prewencyjne to codzienność sztabu osób, które czuwają, żeby inni mogli spokojnie i efektywnie wykonywać swoją pracę. W tym numerze przedstawimy zapracowany dzień Działu, bez którego Odlewnia Żeliwa „Śrem” nie mogłaby funkcjonować. Autorem zdjęć jest Mariusz Dajczak.

START



Dzień rozpoczyna się od sprawdzenia poczty elektronicznej, kalendarza spotkań oraz przydzielenia zadań pracownikom PV.

Ważnym punktem dnia jest codziennie omówienie spraw związanych z planowaniem zakupów dla działu, czym zajmuje się specjalistka z tej dziedziny.





Mistrzowie zdają raport Kierownikowi z prac wykonanych w dniu poprzednim. Początek dnia to czas, w którym omawia się zaplanowane działania i bieżące problemy. Jest to również moment, w którym można pogratulować sobie osiągniętych sukcesów.



Ważnym jest, aby maszyny i urządzenia działały sprawnie, stąd konieczne jest częste sprawdzanie ich stanu technicznego.

Na zdjęciu przegląd manipulatora Andromat.



Sporą część dnia zajmuje odbieranie telefonów z problemami do rozwiązania „na już”. Takich spraw jest dziennie około sześćdziesięciu.



Ważnym elementem jest dobry przepływ informacji między Kierownikiem Utrzymania Ruchu a Pracownikami Działu. Rozmowa jest zawsze dobrym początkiem do rozwiązania istniejących trudności. Dzięki temu często można wdrożyć działania prewencyjne, co skutkuje uniknięciem awarii.



Zalanie form ciekłym żeliwem to piękny, lecz niebezpieczny proces. Nawet wieloletni pracownicy potrafią się nim zachwycić. Na pierwszym miejscu w Odlowni Żeliwa Śrem jest stosowanie się do przepisów BHP – bezpieczeństwo pracowników przede wszystkim.



Upadłość konsumencka

- czym jest i kto może z niej skorzystać?

We wrześniu media na całym świecie żyły upadłością chińskiego giganta budowlanego - spółki Evergrande. Zainteresowanie tą sprawą nie dziwi, jeżeli spojrzymy na liczby – zadłużenie spółki wynosi 300 mld dolarów, natomiast roczna liczba oddawanych do użytku mieszkań jeszcze niedawno oscylowała w okolicach 600 tysięcy (dla porównania w Polsce w 2020 roku oddano do użytku około 220 tysięcy mieszkań).

Czym jest upadłość konsumencka i kto może z niej skorzystać opisuje Skafosz Bojarski, Radca Prawny, TDJ Legal Morawiec sp. k.

Jakkolwiek upadłość chińskiego dewelopera, nawet uwzględniając, że światowa gospodarka stanowi system naczyń połączonych, nie powinna nas bezpośrednio dotyczyć i raczej jest problemem mieszkańców Państwa Środka, to jak wynika z danych publikowanych w Monitorze Sądowym i Gospodarczym (MSiG) z każdym rokiem tematyka upadłości dotyczy coraz większej liczby osób mieszkających w Polsce. O ile jeszcze w 2015 roku upadłość konsumencką ogłosiło jedynie 2 112 osób, o tyle w 2019 roku było to już 7 944 osób, a dane za pierwszych 9 miesięcy 2021 roku wskazują, że na ogłoszenie upadłości zdecydowało się 13 620 osób.

Czym jest więc upadłość konsumencka?

W największym skrócie to postępowanie sądowe, którego celem jest z jednej strony oddłużenie upadłego, czyli osoby, która zgłosiła wniosek o ogłoszenie upadłości, a z drugiej strony odzyskanie jak największej ilości środków pieniężnych przysługujących wierzycielom upadłego.

Kto może zgłosić wniosek o upadłość?

Osoba fizyczna, która nie prowadzi działalności gospodarczej i stała się niewypłacalna, to znaczy utraciła zdolność do spłacania swoich długów. Przyjmuje się, że taki stan ma miejsce, gdy opóźnienie w spłacie zobowiązań wynosi co najmniej 3 miesiące.



Jak wygląda postępowanie? W zależności od stopnia skomplikowania sprawy, postępowanie prowadzone jest w formie uproszczonej, gdzie wiodącą rolę pełni syndyk, lub w formie zwykłej, w której postępowanie prowadzi sędzia-komisarz. Każdy wniosek o ogłoszenie upadłości podlega indywidualnej ocenie Sądu, który bada między innymi czy dłużnik celowo nie regulował swoich zobowiązań i przez to umyślnie doprowadził do swojej niewypłacalności.

W postępowaniu ustala się plan spłaty, wedle którego dłużnik ma spłacić swoje zobowiązania. Powyższy plan zatwierdza sąd określając, jaka część długów upadłego podlega spłacie, a jaka zostanie umorzona, jeżeli plan spłaty zostanie przez upadłego wykonany. Co istotne, przepisy określają kategorie zobowiązań, które nie podlegają umorzeniu, czyli dłużnik nie może być zwolniony z ich spłaty, są to np. alimenty.

Oceniając plan spłaty sąd bierze pod uwagę możliwości zarobkowe upadłego, konieczność utrzymania i osoby pozostające na jego utrzymaniu oraz ich potrzeby mieszkaniowe. Zadłużenie spłaca się w ratach, a okres spłaty co do zasady wynosi do 36 miesięcy, w wyjątkowych przypadkach może być wydłużony do 84 miesięcy. W sytuacji, gdy w skład majątku upadłego wchodzi mieszkanie lub dom jednorodzinny, z kwoty uzyskanej z ich sprzedaży wydzielą się upadłemu środki pieniężne, żeby mógł wynająć mieszkanie na okres od 12 do 24 miesięcy.

Przeprowadzenie postępowania upadłościowego

nie jest sprawą łatwą, gdyż wymaga od dłużnika zaangażowania w cały proces i współpracy z syndykiem. Jednocześnie stanowi szansę dla osób, które wpadły w spiralę długów i nie są w stanie regulować swoich zobowiązań. Dzięki upadłości konsumenckiej osoby zadłużone zyskują możliwość spłaty swoich zobowiązań w ratach, a część z nich w ogóle może zostać przez sąd umorzona.

Jako, że opłata za złożenie wniosku o upadłość konsumencką wynosi jedynie 30 złotych, to jest to rozwiązanie godne uwagi dla wszystkich osób, które chciałyby pozbyć się garbu zadłużenia i zyskać drugą szansę na nowe, wolne od długów życie.

Praca na „legalu”

Z roku na rok do Polski przybywa coraz więcej osób chętnych do podjęcia pracy w naszym kraju. Patrząc na obecną sytuację na rynku pracy, gdzie wciąż brakuje kadry pracowniczej, można wnioskować, że liczba pracowników pochodzących z poza UE będzie rosła.

O tym, na co warto zwrócić szczególną uwagę przy zatrudnieniu obcokrajowców, w rozmowie z Włodzimierzem Schnaiderem, opowiada Marta Jarmuł, Specjalista ds. zatrudnienia cudzoziemców PGO Services.

Jak wygląda proces legalizacji przy zatrudnieniu obcokrajowca?

Proces wymaga od pracodawcy dopełnienia wszelkich formalności, m.in. wypełnienia dokumentów i złożenia ich we właściwym urzędzie. Należy mieć na uwadze, że procedura legalizacji pobytu cudzoziemca na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, jak i legalizacja zatrudnienia cudzoziemca, znacząco różni się w zależności od kraju pochodzenia obcokrajowca.

W przypadku obywateli państw takich jak: Armenia, Białoruś, Gruzja, Mołdawia, Rosja czy Ukraina można zastosować procedurę uproszczoną, czyli złożyć wniosek do odpowiedniego urzędu pracy o wydanie oświadczenia o powierzeniu pracy. Okres wykonywania pracy przez cudzoziemca w związku z oświadczeniem wpisanym do ewidencji (lub kilkoma takimi oświadczeniami) nie może przekroczyć 6 miesięcy w ciągu kolejnych 12 miesięcy. W przypadku braku możliwości wystawienia ww. oświadczenia, należy złożyć wniosek do właściwego urzędu wojewódzkiego o wydanie zezwolenia na pracę. Po uzyskaniu odpowiednich dokumentów legalizujących pracę, można zatrudnić cudzoziemca pod warunkiem, że jego pobyt na terenie Polski jest legalny (posiada ważny dokument pobytowy).



Работа на «легале»

Из года в год в Польшу приезжает все больше людей, желающих устроиться на работу в нашей стране. Глядя на текущую ситуацию на рынке труда, где по-прежнему не хватает персонала, можно сделать вывод, что количество сотрудников, выходящих из-за пределов ЕС, будет расти.

О том, на что стоит обратить особое внимание при трудоустройстве иностранцев, в беседе с Владимиром Шнайдером, расскажет Марта Ярмул, специалист по трудоустройству иностранцев PGO Services.

Как выглядит процесс легализации при трудоустройстве иностранца?

Процесс требует от работодателя выполнения всех формальностей, между прочим заполнение документов и представление их в соответствующем управлении. Следует иметь в виду, что процедура легализации пребывания иностранца на территории Республики Польша, а также легализация занятости иностранца, существенно отличаются в зависимости от страны происхождения иностранца. Для граждан таких государств как Армения, Беларусь, Грузия, Молдова, Россия или Украина, может быть применена упрощенная процедура, то есть подача заявления в соответствующее Управление труда о выдаче заявления о поручении работы. Срок выполнения работы иностранцем в связи с заявлением, внесенным в реестр (или несколькими такими заявлениями), не должен превышать 6 месяцев в течение следующих 12 месяцев. В случае невозможности выдачи вышеуказанного заявления необходимо обратиться в соответствующее воеводское управление с просьбой о выдаче воеводского разрешения на работу.

После получения соответствующих документов, легализующих работу, вы можете трудоустроить иностранца при условии, что его пребывание на польской территории является законным.

На что стоит обратить внимание, прежде чем трудоустраивать иностранца?

Перед трудоустройством обратите внимание на его паспорт и, в частности, на штампы въезда/выезда, визу. На их основе мы можем установить максимальный возможный срок пребывания иностранца на территории Польши, спланировать путь легализации и подать соответствующие документы для трудоустройства, в зависимости от страны происхождения иностранца. Если вы хотите трудоустроить такого человека на должность, требующую квалификации, обратите внимание на документы, подтверждающие эту квалификацию.

Na co warto zwrócić uwagę przed zatrudnieniem obcokrajowca?

Przed zatrudnieniem należy zwrócić uwagę na jego paszport, a w szczególności na pieczętki wjazdu/wyjazdu, wizy. Na ich podstawie jesteśmy w stanie ustalić maksymalny czas pobytu cudzoziemca w Polsce, zaplanować ścieżkę legalizacyjną oraz złożyć stosowne dokumenty do pracy, w zależności od kraju pochodzenia. W przypadku chęci zatrudnienia takiej osoby na stanowisko wymagające kwalifikacji, należy zwrócić uwagę na dokumenty potwierdzające te kwalifikacje.

Dlaczego ważne jest posiadanie odpowiednich dokumentów legalizacyjnych?

Cudzoziemiec może wykonywać pracę w Polsce, jeżeli:

- przebywa w Polsce legalnie,
- posiada stosowne uprawnienia do wykonywania pracy (m.in. oświadczenie o powierzeniu pracy, zezwolenie na pracę, decyzję na pobyt czasowy i pracę, itp.).

W przypadku niespełnienia jednego z powyższych punktów, pracę w Polsce uznaje się za nielegalną zgodnie z art. 2 ust. 1 pkt 22a ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy. Zgodnie z art. 120 ust. 1 ww. ustawy za nielegalne zatrudnienie cudzoziemca, pracodawcy grozi kara grzywny od 1000 do 30 000 zł.

Dlaczego nie wolno swobodnie zmieniać pracownikowi stanowiska pracy? Czym to grozi pracodawcy i pracownikowi?

W przypadku, gdy cudzoziemiec pracuje na podstawie wydanego oświadczenia o powierzeniu pracy, nie ma możliwości zmiany stanowiska bez uzyskania dokumentu na nowe stanowisko, czyli oświadczenia o powierzeniu pracy lub zezwolenia na pracę. Odmienna sytuacja jest w przypadku pracy na podstawie zezwolenia. Pracodawca ma możliwość powierzenia cudzoziemcowi wykonywania pracy o innym charakterze, na okres łącznie nieprzekraczający 30 dni w roku kalendarzowym.

Podmiot powierzający wykonywanie pracy cudzoziemcowi (pracodawca) ma obowiązek w terminie 7 dni pisemnie powiadomić wojewodę, który wydał zezwolenie na pracę cudzoziemca, że cudzoziemiec rozpoczął dozwoloną pracę o innym charakterze lub na innym stanowisku, niż określone w zezwoleniu. Mając na uwadze powyższe, pracownik nie ma możliwości zmiany samowolnie stanowiska pracy. W przypadku zmiany stanowiska przez cudzoziemca, daną sytuację określa się jako nielegalne zatrudnienie.

Nielegalnie pracujący cudzoziemiec:

- ponosi karę grzywny – od 20 do 5000 zł (art. 120 ust. 2 ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy),
- może zostać zobowiązany do powrotu (wyjazdu z Polski) oraz
- otrzymać zakaz ponownego wjazdu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i innych państw obszaru Schengen – na okres od 1 roku do 3 lat (art. 318 i art. 319 pkt 2 ustawy o cudzoziemcach).

Czym jest karta czasowego pobytu? Czy lepiej, żeby obcokrajowiec posiadał kartę pobytu, czy wyjeżdżał do ojczyzny po nowe wizy?

Karta pobytu jest dokumentem pobytowym wydawanym cudzoziemcom, którym udzielono m.in. zezwolenia na pobyt czasowy, zezwolenia na pobyt czasowy i pracę, zezwolenia na pobyt stały,

Почему важно иметь соответствующие легализационные документы?

Иностранец может работать в Польше, если:

- находится в стране на законных основаниях и пребывает легально,
- имеет соответствующие легализационные документы для трудоустройства (например заявление о поручении работы, воеводское разрешение на работу, решение о временном пребывании и работе и т.д.).

В случае невыполнения одного из вышеуказанных пунктов, работа в Республике Польша считается незаконной в соответствии со ст. 2 часть 1 пункт 22а Закона от 20 апреля 2004 года о содействии занятости и институтах рынка труда. В соответствии со ст. 120 часть 1 закона, за незаконное трудоустройство иностранца работодателю грозит штраф от 1000 до 30 000 зл.



Почему нельзя свободно менять рабочее место работнику? Чем это грозит работодателю и работнику?

В случае, если иностранный гражданин работает на основании выданного заявления о поручении работы, он не имеет возможности изменения должности без получения нового документа на новую должность, то есть нового заявления о поручении работы или воеводского разрешения на работу. Ситуация выглядит по-другому в случае работы на основании воеводского разрешения. Работодатель имеет возможность поручить иностранцу выполнять работу другого характера, на период, не превышающий 30 дней в календарном году.

Лицо, поручающее выполнение работы иностранцу (работодатель), обязано в течение 7 дней письменно уведомить губернатора, выдавшего разрешение на работу иностранцу о том, что иностранец начал работу другого характера или на другой должности, чем указано в разрешении. Имея ввиду вышесказанное, у работника нет возможности самовольно менять рабочее место. В случае смены рабочего места иностранцем без документов, позволяющих это сделать - данная ситуация определяется как незаконное трудоустройство.

Нелегально работающий иностранец:

- несет штраф - от 20 до 5000 зл (ст. 120 п. 2 Закона о содействии занятости и учреждениях рынка труда),
- может быть обязан вернуться (выехать из Республики Польша) и
- получить запрет на повторный въезд на территорию Польши и других государств Шенгенской зоны на срок от 1 года до 3 лет (ст. 318 и ст. 319 п. 2 Закона об иностранцах).

zezwolenia na pobyt rezydenta długoterminowego UE. Karta pobytu w okresie jej ważności potwierdza tożsamość cudzoziemca podczas jego pobytu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz uprawnia, wraz z dokumentem podróży, do wielokrotnego przekraczania granicy bez konieczności uzyskania wizy. Cudzoziemiec starający się o kartę pobytu ze względu na wykonywanie pracy, musi złożyć wniosek na pobyt czasowy i pracę w czasie legalnego pobytu w Polsce do wojewody właściwego ze względu na miejsce zamieszkania/pobytu. Wniosek należy złożyć na specjalnym formularzu wraz z kompletem



wymaganych dokumentów.

W mojej ocenie decyzję o tym, co jest lepsze – karta pobytu czy wiza, powinien podjąć cudzoziemiec. W praktyce o kartę pobytu przeważnie starają się cudzoziemcy planujący zamieszkać w Polsce na stałe. Wiąże się to również z przyjazdem ich członków rodziny do Polski. O wizę zazwyczaj starają się cudzoziemcy, którzy swój interes życiowy posiadają w swoim kraju, a Polska jest ich celem zarobkowym.

Od 1,5 roku Covid-19 utrudnia wiele procesów w różnych branżach. Czy wpłynęło to jakoś na kwestię wyrobienia papierów legalizacyjnych?

Obecna sytuacja w Polsce związana z Covid – 19 spowodowała, że cudzoziemcy zostali objęci licznymi przywilejami w ramach ustawy specjalnej, w tym m.in.:

- przedłużenie okresów pobytu i okresów ważności wiz krajowych,
- przedłużenie okresów ważności zezwoleń na pracę oraz decyzji na pobyt czasowy i pracę,
- przedłużenie okresów dopuszczalnej pracy na podstawie oświadczeń o powierzeniu wykonywania pracy cudzoziemcowi do 30 dnia następującego po dniu odwołania stanu zagrożenia epidemicznego lub stanu epidemii w Polsce.

W związku z obecną sytuacją epidemiologiczną w Polsce, znaczna część urzędów postanowiła ograniczyć swoją działalność w zakresie przyjmowania interesantów. Ograniczenie wyżej wymienionego zakresu nie oznacza, że cudzoziemcy mogą pracować i przebywać w Polsce legalnie bez odpowiednich formalności. W przypadku chęci złożenia wniosku na pobyt czasowy, cudzoziemcy mogą wysłać kompletny wniosek za pośrednictwem poczty polskiej lub złożyć w biurze podawczym urzędu, o ile urząd przewidział taką formę składania dokumentów.

Dziękuję za rozmowę!

Что такое Карта Побytu? Лучше ли иностранцу иметь такую карту или же ездить на родину за новыми визами?

Карта Побytu – это вид на жительство, выданный иностранцам, которым предоставлено например: разрешение на временное пребывание, разрешение на временное пребывание и трудоустройство, разрешение на постоянное пребывание, разрешения на долгосрочное пребывание в ЕС. Карта Побytu в течение срока действия удостоверяет личность иностранца во время его пребывания на территории Республики Польша и дает право вместе с проездным документом (паспортом) многократно пересекать границу без получения визы. Иностранец, желающий получить вид на жительство на основании трудоустройства, должен подать заявление на временное пребывание и трудоустройство во время легального пребывания в Польше в воеводское управление по месту жительства/пребывания. Заявка должна быть подана в специальной форме вместе с полным комплектом необходимых документов.

На мой взгляд, решение о том, что лучше – Карта Побytu или виза, должен принять сам иностранец. На практике за Картой Побыта в основном стремятся иностранцы, планирующие проживать в Республике Польша на постоянной основе. Это также связано с прибытием их членов семьи в Польшу. За визой обычно обращаются иностранцы, которые имеют свои жизненные интересы в своей стране, а Польша – является для них только местом заработка.

Последние 1,5 года Covid-19 препятствует многим процессам в различных отраслях. Повлияло ли это как-то на вопрос оформления документов на легализацию?

Нынешняя ситуация в Польше, связанная с Covid-19, привела к тому, что иностранцы были охвачены многочисленными привилегиями в соответствии со специальным законом, в том числе:

- продление сроков пребывания и сроков действия национальных виз,
- продление сроков действия разрешений на работу и решений о временном пребывании и трудоустройстве,
- продление сроков допустимого трудоустройства на основании заявлений о поручении выполнении работы иностранцу до 30-го дня, следующего за днем отмены эпидемического угрозы или эпидемического состояния в Республике Польша.

В связи с нынешней эпидемиологической ситуацией в стране, значительная часть ведомств решила ограничить свою деятельность в сфере приема заинтересованных лиц. Ограничение вышеупомянутого диапазона не означает, что иностранцы могут работать и находиться в Польше легально без соблюдения надлежащих формальностей. В случае желания подать заявление на временное проживание иностранцы могут отправить полное заявление по польской почте или подать в офис администрации, если ведомство предусмотрело такую форму подачи документов.

Спасибо за разговор!

Kobieta pracująca!



Metalurg, Pełnomocnik ds. Zintegrowanych Systemów Jakości, Dyrektor Branżowy – brzmi kobieco? Ależ bardzo! PGO S.A. zatrudnia 132 kobiety! Jak podaje GUS, w 1950 roku panie stanowiły 31% wszystkich zatrudnionych, a od 2014 r. niemalże połowę - 49%! Zaciera się stereotypowy podział na zawody „męskie” i „damskie”. Tym samym wzrasta odsetek pań zatrudnionych m.in. w sektorze produkcyjnym.

O swojej pracy w Grupie PGO, w rozmowie z Moniką Stańczak, opowiedzą bohaterki artykułu: Kinga Boroń, Daria Skurznica, Magdalena Skorek, Aleksandra Pawłowska, Renata Mokryńska i Anna Zaleśna.

Opowiedzcie o tym, jakie pełnicie funkcje w Grupie PGO?

Kinga Boroń: Jestem zatrudniona na stanowisku Specjalista Metalurg w PGO S.A. Pioma-Odlewnia oddział w Piotrkowie Trybunalskim. Moje główne obowiązki to opracowywanie procedur oraz instrukcji metalurgicznych, opiniowanie zamówień oraz opracowywanie ofert w zakresie metalurgii. Sprawdzam, czy wymagania klienta odpowiadają naszej produkcji, a jeśli tak, to dobieram gatunki staliwa do wymagań klienta. Ogólnie jestem wszędzie tam, gdzie metalurgia gra pierwsze skrzypce. Abym mogła zajmować stanowisko Specjalisty Metalurga musiałam skończyć studia na kierunku Metalurgia na specjalności Odlewnictwo. Czy trudno było je uzyskać? Hmm... Obecnie kierunek

Metalurgia nie jest popularny w naszym kraju, dlatego ciężko było zebrać odpowiednią liczbę chętnych studentów, aby kierunek mógł być w ogóle otwarty. Co do trudności samych studiów to wiadomo, że metalurgia nie jest łatwą dziedziną. Były przedmioty, których nauka przychodziła mi z łatwością a były też takie, które kosztowały mnie sporo pracy.

Daria, Ty pilnujesz czy mam okulary...

Daria Skurznica: Między innymi - tak, ale moje obowiązki obejmują bardzo szeroki zakres związany z bezpieczeństwem i higieną pracy. Jako Specjalista ds. BHP w piotrkowskim oddziale muszę posiadać szeroką wiedzę teoretyczną, jak i praktyczną, która jest niezbędna do przeprowadzania kontroli warunków pracy pod kątem spełnienia

wymaganych zasad bhp, udziału w prowadzeniu odbiorów maszyn/inwestycji, udziału w opracowywaniu planów modernizacji i rozwoju zakładu pracy, prowadzenia postępowań powypadkowych, wdrażania nowych projektów i rozwiązań dotyczących bhp, promowania kultury bezpieczeństwa. Wszystkie moje działania mają na celu spełnienie wymagań regulowanych prawnie, ale przede wszystkim mają zapewnić bezpieczeństwo pracownikom.

Reniu, a jak to u Ciebie wygląda?

Renata Mokryńska: Jestem Główną Księgową i Prokurentem w PGO S.A. Do moich obowiązków należy nadzór nad prowadzeniem ksiąg rachunkowych we wszystkich Spółkach Grupy Kapitałowej PGO. Zajmuje się również rozliczeniami podatkowymi oraz sprawozdawczością finansową Spółek.

Czy musisz mieć jakieś specjalne uprawnienia, aby to wykonywać?

R.M.: Obecnie nie są wymagane uprawnienia państwowe do prowadzenia księgowości, jednak zakres realizowanych zadań oraz praca na styku wielu obszarów funkcjonowania firmy sprawia, że na tym stanowisku niezbędna jest szeroka wiedza zarówno z obszaru rachunkowości i podatków, jaki i innych dziedzin prawa gospodarczego. Podstawy dają niewątpliwie studia ekonomiczne



Daria Skurznica

Specjalista ds. BHP
PGO S.A. Pioma-Odlewnia oddział
w Piotrkowie Trybunalskim

Na samym początku było wzajemne sprawdzanie i wskazywanie swojego „JA” podczas współpracy z płcią przeciwną, lecz nie trwało to długo i było to dobrą nauką dla obu stron.

z zakresu rachunkowości lub finansów. Później konieczne jest ciągłe dokształcanie się i nieustanne aktualizowanie wiedzy.

A Ty Magdo? Opowiesz o swoich obowiązkach?

Magdalena Skorek: Pewnie. Jestem Specjalistą ds. Jakości oraz Pełnomocnikiem ds. Zintegrowanego Systemu Zarządzania Jakością. Jako Specjalista ds. Jakości przy współpracy z działem Rozwoju i Technologii oraz wydziałem produkcyjnym opracowuję i wdrażam nowe procedury i instrukcje obróbki cieplnej. Uczestniczę w rozmowach technicznych oraz analizuję dokumentację techniczną. Sprawuję nadzór nad badaniami, które dotyczą usprawnienia procesu obróbki cieplnej. Analizuję również wykresy obróbki cieplnej. Jako Pełnomocnik odpowiadam za nadzorowanie, utrzymywanie i ciągłe doskonalenie Systemu Zarządzania Jakością wg normy PN-EN ISO 9001. Dodatkowo, kontroluję zapisy i przeglądy SZJ. Planuję i realizuję audyty wewnętrzne oraz organizuję i nadzoruję przebieg audytów zewnętrznych.

Bardzo odpowiedzialne obowiązki, czego musiałaś się nauczyć, jaką wiedzę zdobyć, aby móc je wykonywać?



Magdalena Skorek

Specjalista ds. Jakości
Pełnomocnik ds. SZJ
PGO S.A. Pioma-Odlewnia Oddział
w Piotrkowie Trybunalskim

Pracując na poprzednim stanowisku zdarzyło mi się usłyszeć kilka „delikatnych” uwag, ale nauczyłam się nie przejmować takimi komentarzami. Myślę, że znam swoją wartość i zakres wiedzy.



Anna Zaleśna

Kierownik Planowania
Odlewnia Żeliwa „Śrem” Sp. z o.o.

Mawia się, że za każdym sukcesem mężczyzny stoi silna kobieta, jednak w moim przypadku jest odwrotnie. Do mojego sukcesu przyczyniła się cała Wataha Odlewników!

M.S.: Moim zdaniem najważniejsze były studia techniczne, dzięki którym rozpoczęłam swoją przygodę z nauką o materiałach. Ukończyłam Akademię Górniczo-Hutniczą w Krakowie jako inżynier materiałowy ze specjalnością stale i stopy specjalne. Ponadto ukończyłam studia podyplomowe na Politechnice Śląskiej z zakresu Inżynierii procesów odlewniczych i obróbki plastycznej. Czy było to trudne? Niektóre doświadczenia były trudniejsze, a inne mniej, ale mimo wszystko wszystkie rozpoczęte kierunki zakończyłam, a zdobytą wiedzę z powodzeniem wykorzystuję w pracy.

Olu, pracujesz w dziale handlowym...?

Aleksandra Pawłowska: Jestem zatrudniona jako Kierownik Działu Sprzedaży Żeliwo - Product Manager. Wraz ze swoim zespołem jestem odpowiedzialna za pozyskiwanie nowych klientów oraz budowanie relacji z dotychczasowymi klientami. Pracę w Odlewni Żeliwa rozpoczęłam w 2015 roku i była to moja pierwsza praca w sektorze przemysłu ciężkiego. Nie ukrywam, że było to dla mnie duże wyzwanie i ogrom zupełnie nowej wiedzy do przyswojenia. Na szczęście PGO dało mi możliwość rozwoju swoich kompetencji podczas uczestnictwa w wielu szkoleniach produktowych i marketingowych. Na początku współpracy z Odlewnią pracowałam w dziale obsługi klienta – jako Specjalista ds. obsługi klienta. Po 3 latach objęłam stanowisko Kierownika tego zespołu, aby po kolejnych latach zostać odpowiedzialną za sprzedaż żeliwa w ośmiu branżach. Droga, którą przeszłam przez prawie 7 lat, pozwoliła mi poznać specyfikę odlewnictwa z różnych perspektyw, ale jest jeszcze wiele tematów związanych z żeliwem, które chciałabym poznać i się nauczyć.

Aniu, last but not least....

Anna Zaleśna: Moje stanowisko to Kierownik Planowania w PGO S.A. OŻ Śrem. Moim

obowiązkiem jest codziennie i miesięcznie zaplanowanie produkcji oraz kontrola realizacji tych planów. Mając na uwadze dostępne zasoby produkcyjne potwierdzam terminy wykonania odlewów dla klientów. Praca na moim stanowisku wiąże się z komunikacją z każdym działem Odlewni. Oczywiście pomijam kwestie obsługi oprogramowania (system ERP). Aby dobrze zaplanować produkcję trzeba znać przebieg procesu. Wystarczy pominąć jakiś krok, by data wysyłki potwierdzona klientowi uległa zmianie.



Renata Mokryńska

Główna Księgowa
PGO S.A. Centrala oddział w Katowicach

Na tym stanowisku niezbędna jest szeroka wiedza zarówno z obszaru rachunkowości i podatków, jaki i innych dziedzin prawa gospodarczego.

Aniu, czyli jeśli się pomyliś, niesie to za sobą poważne konsekwencje?

A.Z.: Oczywiście, nieodpowiednia decyzja może wpłynąć na wydłużenie terminu dostawy odlewów do klienta. Myślę, że Ola zgodzi się ze mną, że przekazanie takiej informacji klientowi nie należy do najłatwiejszych zadań. Mam jednak to szczęście, że mam za sobą świetny



Aleksandra Pawłowska

Kierownik Działu Sprzedaży Żeliwo -
Product Manager
Odlewnia Żeliwa „Śrem” Sp. z o.o.

Droga, którą przeszłam przez prawie 7 lat, pozwoliła mi poznać specyfikę odlewnictwa z różnych perspektyw, ale jest jeszcze wiele tematów związanych z żeliwem, które chciałabym poznać i się nauczyć.

zespół i współpracowników, na których mogę liczyć w każdej sytuacji i nawet, jeśli zdarzy się, że w trakcie procesu pojawi się jakiś błąd, wspólnymi siłami dajemy radę zminimalizować jego negatywne konsekwencje.

Wasze stanowiska robią wrażenie na niejednym mężczyźnie! Ale czy zdarzyło Wam się w jakikolwiek sposób odczuć, że współpracownicy woleliby mężczyznę na tym stanowisku?

A.Z.: Na szczęście nigdy nie miałam takiej sytuacji. Mawia się, że za każdym sukcesem mężczyzny stoi silna kobieta, jednak w moim przypadku jest odwrotnie. Do mojego sukcesu przyczyniła się cała Wataha Odlewników! Jestem im bardzo wdzięczna za pomoc, wsparcie i naukę, które otrzymałam w ciągu dekady przepracowanej w OŻ.

M.S.: Podczas mojej dłuższej nieobecności spowodowanej urodzeniem dziecka usłyszałam dużo dobrych słów w swoim kierunku jako specjalisty. Tak więc mogę uważać się za cenioną osobę. Mam nadzieję, że nie zostanie to odebrane jako samouwielbienie. Pracując na poprzednim stanowisku zdarzyło mi się usłyszeć kilka „delikatnych” uwag, ale nauczyłam się nie przejmować takimi komentarzami. Myślę, że znam swoją wartość i zakres wiedzy.

D.S.: W moim przypadku było nieco inaczej, na samym początku było wzajemne sprawdzanie i wskazywanie swojego „JA” podczas współpracy z płcią przeciwną, lecz nie trwało to długo i było to dobrą nauką dla obu stron. Nie były to przyjemne chwile, ale patrząc z perspektywy czasu warto było przejść tą wyboistą drogę. Teraz działamy wspólnie w codziennych wyzwaniach życia zawodowego. Wśród moich znajomych z branży dostrzegam, iż jest coraz więcej kobiet, zatem widać, że zawód przestaje być typowo męski.

A co lubicie w swojej pracy? Czy jesteście usatysfakcjonowane pełniąc swoje funkcje?

D.S.: Bardzo lubię swoją pracę, głównie dlatego, że ciągle muszę uczyć się nowych rzeczy, nie mogę narzekać na nudę. Zdecydowanie czuję się spełniona zawodowo.

K.B.: Lubię swoją pracę, bo lubię dziedzinę jaką jest odlewnictwo. Pomijając same obowiązki, to co lubię w swojej pracy, to na pewno atmosfera. W pracy spędza się ok 1/3 doby, to ważne, aby lubić ludzi, z którymi się pracuje. W dziale technologicznym, w którym pracuję, panuje rodzinna atmosfera. Do pracy zawsze przychodzę z uśmiechem na twarzy. Czuję się usatysfakcjonowana swoją pracą i chciałabym nadal rozwijać się w tym kierunku.



Kinga Boroń

Specjalista Metalurg
PGO S.A. Pioma-Odlewnia oddział
w Piotrkowie Trybunalskim

Do pracy zawsze przychodzę z uśmiechem na twarzy. Czuję się usatysfakcjonowana swoją pracą i chciałabym nadal rozwijać się w tym kierunku.

A jakaś rozrywka? Czy Wy kiedykolwiek odpoczywacie?

A.P.: Rodzina, sport, sport, sport... podróże.

R.M.: Ja natomiast preferuję spędzanie wolnego czasu w ogrodzie. Jest to pasja, którą odkryłam kilka lat temu. Ciągłe coś nowego sadzę albo przesadzam w inne miejsce. Każda wiosna to zmiana aranżacji jakiejś jego części. Jest to miejsce, gdzie wyciszam się i relaksuję. Dużo czytam, chętnie sięgam po literaturę faktu, powieści sensacyjne oraz książki o tematyce ogrodniczej.

K.B.: Czas po pracy lubię spędzać aktywnie. Bardzo lubię zwiedzać nowe miejsca i spacerować. Nie umiem leżeć na plaży całymi dniami. Z urlopu wracam zmęczona fizycznie, ale psychicznie czuję się zrelaksowana.

D.S.: Dwa lata temu miałam przyjemność zapoczątkować pierwsze ślizgi na nartach, co bardzo mnie zaciekało. Pomimo wielu starań, sezon w zeszłym roku nie był na tyle łaskawy z powodu COVID-a, ale mam już plany, aby w tym roku oddać się białemu szaleństwu i rozwijać swoje umiejętności na słonecznych stokach. W wolnym czasie wybieram się na długie i liczne spacery z moim cudownym psem, odkrywam nowe miejsca i spotykam się z przyjaciółmi.

M.S.: Od ponad roku jestem mamą Stasia, więc teraz ta funkcja wypełnia cały mój czas. Osoby, które nas znają, wiedzą, że jesteśmy rodziną, która nie potrafi się nudzić. Kochamy podróże, lubimy spędzać czas w towarzystwie rodziny i przyjaciół. Rower stał się naszą wspólną pasją i od jakiegoś czasu całą trójką udaje nam się przemierzać kolejne kilometry.

Jestem pod ogromnym wrażeniem Waszych umiejętności, kompetencji i tego czego dokonujecie w swojej pracy. Odczuwam dumę, że mogę pracować z takimi kobietami - silnymi, pewnymi siebie i konsekwentnymi w działaniu. Jestem pewna, że zatrudnienie pań w męskich teamach przynosi same korzyści - nie tylko dla przedsiębiorstwa, ale przede wszystkim dla ludzi w zespołach.

Oko w oko z KPI

„Wzrok, zmysł wzroku – zdolność do odbierania bodźców wywołanych przez pewien zakres promieniowania elektromagnetycznego (u człowieka ta część widma nazywa się światłem widzialnym) ze środowiska oraz ogół czynności związanych z analizą tych bodźców, czyli widzeniem.”¹

O komunikacji wizualnej i jej zastosowaniu w realizacji kluczowych wskaźników produkcyjnych pisze Maciej Wygralak, Kierownik działu jakości w Odlewni Żeliwa „Śrem”.

Żyjemy w warunkach, których nigdy wcześniej, jako ludzie współcześni, nie „przećwiczyliśmy”. Ostatnią wielką pandemią w naszych dziejach była epidemia grypy Hiszpanki, która miała miejsce w 1918 i 1919 roku. Od tego czasu świat zmienił się, jak nigdy w historii. Zmieniło się całe życie, a najbardziej sposoby komunikacji. Internet, media społecznościowe, maile – to wszystko spowodowało, że świat stał się małą niebieską kulką, a nie wielkim globem. Nie zmieniło się jedno – potrzeba kontaktu twarzą w twarz. Nasze życie prywatne, ale także praca zawodowa, opiera się głównie na kontaktach osobistych. Sprzedawca z klientem, kierownik z mistrzem, mistrz z pracownikami. Aż pewnego dnia ujrzeliśmy wielki czerwony znak STOP. Okazało się, że osobiste spotkanie może nieść ze sobą zagrożenie. Jako społeczeństwo byliśmy jednak na to dość dobrze przygotowani. Pomimo, że tego nie planowaliśmy.

Kluczem okazała się komunikacja wizualna.

Co to za lichy? Otóż komunikacja wizualna jest z nami wszędzie pomimo, że nie zdajemy sobie z tego sprawy. Wyobraź sobie, że jedziesz samochodem do nowej (a co! niech będzie!) pracy. Zbliżasz się do skrzyżowania, ale jak to rano, niespecjalnie patrzysz na znaki. Wiesz, że musisz skrócić w prawo. Co widać na jezdni? Strzałki. Skręć z pasa ze strzałką na wprost? Inny przykład. Stoisz na przejściu dla pieszych i wiesz, że nie wolno wejść na jezdnię, bo widzisz czerwonego ludka stojącego na baczność. Zrobisz krok do przodu? Albo inaczej. Widzisz na ziemi czarnego węża z żółtym zygzakiem na głowie... w tym miejscu nawet nie pytam co zrobisz.

Co łączy te wszystkie sytuacje? Bez słów wiemy, co wolno, a co nie. Współczesny człowiek zorientował się, że komunikacja wizualna jest

dużo bardziej skuteczna, niż werbalna (słowna). Łatwiej przekazać komunikat wykorzystując kanał wzrokowy, niż kanał słuchowy. Dlaczego? Bo każdy z nas inaczej werbalizuje myśli. Każdy z nas inaczej przekazuje informacje. Ale każdy z nas rozumie, że czerwony znaczy stój, a zielony – idź. Skąd? Być może, gdy płonął las (czerwony) oznaczało to śmierć, a gdy las był zielony (można iść), to było bezpiecznie. Do tego raczej nie dojdziemy. Ale na szczęście, jako ludzie umiemy wykorzystać nawet instynktową wiedzę. I to w sprawach mniej ryzykownych niż płonący las i decyzja o wejściu do niego.

Wielu z was, drodzy czytelnicy, zapewne widziało w swoich rejonach pracy duże białe tablice z tabelkami.

Wielu z was z pewnością wie, do czego służą. Ale czy kiedykolwiek zastanawialiście się nad użyciem kolorów? Przecież informacja na nich zawarta nie jest niczym innym niż komunikacją wizualną. Po lewej stronie zapisana jest informacja, czego dana linia dotyczy. Tuż obok znajduje się symbol, na dodatek w kolorze. Jeden rzut oka i już wiemy – czerwony krzyż oznacza „źle”, a zielone kółko „dobrze”. W ten prosty sposób, każdy z nas wie, czy zadania wykonywane codziennie wystarczają, by zrealizować wyznaczone cele. Te wypisane na tablicach zadania noszą miano KPI (z angielskiego: Key Production Indicator – kluczowy wskaźnik produkcji), a ich wizualne oznaczenie to oczywiście komunikacja wizualna. Zapytacie zapewne: po co? Większość z nas nie przychodzi do pracy, by tylko „odbębnić” osiem godzin i iść do domu. Człowiek lubi, gdy to, co robi ma sens. Co znamienne, badania wykazują, że gdy sami wewnętrznie nie widzimy sensu, to nasza motywacja drastycznie spada. A skąd najlepiej czerpać wiedzę czy robimy coś dobrze? Chyba

najlepiej od naszego przełożonego. Codzienne spotkanie z szefem sprawia, że wiemy czy idzie dobrze czy nie.

I wtedy na arenę wkracza Covid-19.

Oczywiście, nie idzie sam. Za rękę z nim wędrują takie niewdzięczne postacie, jak „dystans społeczny”, „brak spotkań” i „izolacja”. Skąd wtedy brać wiedzę czy idzie dobrze, czy tak nie do końca? Od tego jest komunikacja wizualna.



Mamy nasze KPI.

Mamy nasze ulubione zielone kropki (i znacznie mniej lubiane czerwone krzyże). Dzięki nim jeden rzut oka wystarczy, żeby zorientować się w sytuacji. Jedno spojrzenie daje nam więcej wiedzy, niż dziesiątki słów. Po to, abyśmy radzili sobie w sytuacji, gdy nie mamy możliwości spotkać się oko w oko. Dlatego, gdy będziecie przechodzili koło białej tablicy, poświęćcie jej chwilę uwagi. Dosłownie ułamek sekundy, a od razu będziecie wiedzieli, czy zbliżamy się do celu, czy raczej się od niego oddalamy.

1. pl.wikipedia.org/wiki/Wzrok#cite_note-1

Puchar Prezesa PGO 2021!

25 września w Śremie odbył się III Turniej o Puchar Prezesa. W turnieju wzięły udział cztery drużyny, po jednej z każdego oddziału PGO. Każda z drużyn rozegrała trzy mecze w systemie 2 x 10 minut.

Drużyny podeszły do tematu poważnie i ambitnie. Widać było profesjonalne przygotowanie zarówno pod względem taktycznym, jak i kondycyjnym. Wszystkie mecze rozgrywane były na wysokim poziomie. Nie zabrakło zarówno spektakularnych bramek, jak i pełnych determinacji interwencji bramkarzy. A wszystko w zgodzie z zasadami *fair play*. Walka o pierwsze miejsce była zacięta, piłkarze nie odpuszczali do ostatniego gwizdka.

Puchar zdobyła drużyna gospodarzy (Odlewnia Żeliwa „Śrem”), wygrywając wszystkie mecze. Drugie miejsce zajęła drużyna z Piotrkowa Trybunalskiego, a trzecie PGO Centrala.

Tytuł Najlepszego Zawodnika otrzymał Łukasz Jachnik, który strzelił aż dziesięć bramek w całym turnieju. Najlepszym Bramkarzem turnieju został Maciej Nadolny, a statuetka Najlepszych Kibiców powędrowała do Króliczków ze Śremu.

Słowa uznania za profesjonalną organizację należą się gospodarzom turnieju – szczególnie podziękowania dla Arlety Staszak-Nowickiej.

Gospodarzem przyszłorocznych rozgrywek, zgodnie ze wskazaniem zwycięskiej drużyny, został oddział PGO Centrala. Tym samym na kolejny Puchar Prezesa zapraszamy do Katowic, a zwycięskiej drużynie tegorocznego turnieju serdecznie gratulujemy!



Miejsce	Oddział
1	 ŚREM ODLEWNIA
2	 PIOMA ODLEWNIA
3	 pgo  pgo SERVICES
4	 KUŹNIA GLINIK





Czas na pasję! Wakacje z Pasją 2021!

Po przerwie w 2020 roku, spowodowanej pandemią, w 2021 roku znowu pojechaliśmy na wspaniałe wakacje! Nasze obozy to 6-dniowe wyjazdy dla dzieci i młodzieży, oparte o autorski program TDJ Foundation. Każdy z nich poświęcony jest innej tematyce.

Wakacje pełne pasji, kreatywności i zaangażowania przybliży dla nas TDJ Foundation.

Podstawą projektu jest doświadczona i odpowiednio przygotowana kadra oraz energiczni i pełni zaangażowania trenerzy. Naszym celem jest pobudzanie i odkrywanie pasji młodych osób, kształtowanie w nich samodzielności, wiary we własne siły oraz stworzenia okazji, by mogli poznać swoje mocne strony i rozwijać zainteresowania.

Zdrowie i bezpieczeństwo uczestników wakacji było dla nas priorytetem w czasie organizacji tegorocznych wakacji. Zdecydowaliśmy się na to, ponieważ wiemy, jak bardzo dzieci potrzebują relacji z rówieśnikami i odpoczynku od wirtualnej rzeczywistości, której doświadczali w ostatnim czasie podczas lockdownu. W związku z tym, w tym roku zdecydowaliśmy się na organizację 5 wakacyjnych turnusów: Art & Active, Science & Fiction, dwa turnusy survivalowe i nowość – turnus Team building, skierowany do młodzieży w wieku 16-19 lat.

Poznajcie nasze turnusy:

SURVIVAL – na pewno spodobał się wszystkim kochającym przygody i aktywny tryb życia. Dzieci mogły sprawdzić się w niecodziennych warunkach, często pokonując własne słabości. Wspinają się na skałkach, rozpoznawały tropy zwierząt, malowały mapę ośrodka, poznawały techniki samoobrony i podziwiali gwiazdy podczas nocy w lesie. Obóz Survival kształcił prawdziwych wojowników!

SCIENCE & FICTION – to doskonała okazja, by na chwilę przenieść się w świat nauki i fantazji, w którym główną rolę odgrywały eksperymenty i doświadczenia. Każdy uczestnik obozu stał się kucharzem w kuchni molekularnej. A co to takiego? To np. ciekły azot i możliwość zrobienia swoich własnych żelków! Drodzy rodzice - nie martwcie się – wszystko było bezpieczne, a przy tym bardzo smaczne. Każdy uczestnik stworzył

też swoją własną rakietę i autorską koszulkę za pomocą barwników spożywczych.

ART & ACTIVE – to ukłon w stronę młodych artystów i kreatorów. Kreatywne 4-dniowe przygotowania, żeby w ostatni dzień programowy obozu mogła odbyć się wielka parada zwierząt, a każdy mógł zaprezentować się na wielkiej wakacyjnej scenie. Pomysły na stroje uczestników przerosły nasze najśmielsze oczekiwania! Cieszymy się, że dzięki takim formom, dzieci i młodzież miały możliwość wyrażania siebie. A na koniec festiwal kolorów, czyli moc barw w powietrzu.

TEAM BUILDING – turnus skierowany do nieco starszej młodzieży. Podczas tego turnusu uczestnicy brali udział w różnego rodzaju warsztatach kreatywnych, podczas których wzmacniali swoje kompetencje społeczne oraz poznawali siebie. Pamiętając o osobistym rozwoju, nie zapomnieliśmy zadbać również o własne ciało. A to wszystko w atmosferze wielogodzinnych wspólnych rozmów.

Do zobaczenia podczas kolejnych wakacyjnych przygód!



Na wakacjach z pasją nauczyłem się bardzo dużo nowych rzeczy, poznałem wielu fajnych, nowych ludzi i przeżyłem niezapomniane przygody. Tegoroczny obóz był moim czwartym z kolei i jak zawsze bardzo mi się podobało. W tym roku na obozie science&fiction robiliśmy m.in.: ciekawe doświadczenia chemiczne i poznaliśmy kuchnię molekularną. Były też super warsztaty o tematyce fiction. Już nie mogę się doczekać kolejnego obozu!

Dawid, 14 lat



5 turnusów



80 godzin spędzonych
w lesie przy ognisku



35 dni przygody



225 uczestników



14 trenerów



12 wychowawców



”

*Wakacje z Pasją bardzo mi się podobały,
ponieważ można było poznać dużo
nowych ludzi, codziennie robiliśmy coś
innego, coś fajnego i kreatywnego.
To był super spędzony czas.*

Maja, 13 lat



Oswoić stres

Stres – zły, nie lubiany, niechciany, niepotrzebny, bezcelowy, bezproduktywny, bezsensowny, niefunkcjonalny, niemile widziany, nieefektywny, bezużyteczny, szkodliwy. Stres nie kojarzy się dobrze. Jest trochę jak komar, który bzyczy nad naszym uchem w piękne, upalne wieczory i w najmniej spodziewanym momencie (i miejscu) wyssie nam krew. A potem długo towarzyszy w postaci swędzącego bąbla.

To, dlaczego przyjaźń ze stresem jest trudna i wymagająca, przybliży Aleksandra Łozowska, Specjalista ds. szkoleń i rozwoju PGO S.A.

Stres, niczym syczenie węża Ka z „Księgi dżungli”, dopada w najmniej oczekiwanym momencie. Trudno przewidzieć, kiedy ten moment nastąpi, jeszcze trudniej – oswoić, przetrwać i iść dalej. Traktujemy go jak intruza, który czyha na nas za rogiem i kiedy dochodzimy do ulicy – podbiega i wyrwa torebkę z ręki. I nawet, jeśli w tej torebce nie mamy pieniędzy, to czujemy się z całą tą sytuacją zwyczajnie źle – bo nie przewidziałam, bo się nie przygotowałam, bo mogłam coś zrobić, żeby zapobiec tej sytuacji, bo mnie zaskoczono, bo przecież to była taka ładna torebka.

Rozmawiając o sytuacjach stresujących można usłyszeć stwierdzenia: *szef mnie zestresował..., ...ale byłam zestresowana podczas tej prezentacji..., nie pójdę na tą rozmowę kwalifikacyjną, bo ze stresu nic nie powiem... itd.* Stres traktujemy jako zewnętrzny czynnik, w większości sytuacji niezależny od nas, któremu należy dzielnie stawiać czoła i nie dać się pokonać w walce. Albo uciec przed nim i zaszyć się w najciemniejszym kącie, gdzie nie dochodzą promienie słoneczne, nie mówiąc już o potencjalnych mackach stresu. Rzadko jednak zdajemy sobie sprawę

z tego, że stres rodzi się w naszym umyśle i interpretacja sytuacji jako zagrażającej lub nie, w zupełności zależy od nas samych. Dwuznaczne sytuacje interpretujemy na naszą niekorzyść. Hołdujemy przekonaniu, że lepiej być przygotowanym na najgorsze niż zaskoczonym. Tym samym często OCZEKUJEMY najgorszego. W psychologii nazywa się to SAMOSPEŁNIAJĄCYM SIĘ PROROCTWEM. Zjawisko to polega na tym, że określone oczekiwania w stosunku do pewnych zachowań lub zdarzeń, wpływają na te zachowania lub zdarzenia w sposób, który powoduje spełnienie oczekiwań (za: Zimbardo). Mówiąc wprost, jeżeli wierzysz, że piątek 13-go i czarny kot, który przebiega Ci drogę, przyniosą Ci pecha, to jest duże prawdopodobieństwo, że tak właśnie się stanie.

IMPULS STRESU

Nie każda sytuacja, która nam się przytrafia, będzie przez nas interpretowana jako sytuacja stresowa. W dużej mierze jest to uzależnione od naszych dotychczasowych doświadczeń i przekonań. One determinują to, w jaki sposób nasze ciało odczyta zewnętrzny impuls: czy będzie to coś

naturalnego, czy stresor. W sytuacji, kiedy określimy zdarzenie jako zagrażające, w naszym organizmie dochodzi do naruszenia wewnętrznej równowagi chemicznej, a tym samym uruchomione zostają dwa systemy: *walcz/ uciekaj*.

Dochodzi do wybuchu energii, która mobilizuje nasze mięśnie, układ krwionośny, mózg, układ odpornościowy, do poradzenia sobie z tą sytuacją. Trochę jak alarm przeciwpożarowy w środku nocy, kiedy skupiamy się głównie na przetrwaniu i zapewnieniu sobie oraz naszym najbliższym bezpieczeństwa.

Jak fizjologicznie przebiega reakcja stresu?

Mózg wysyła impuls elektryczny do przysadki, która wydziela do krwioobiegu hormon ACTH (adrenokortykotropowy). Ten z kolei przedostaje się do nadnerczy. Efektem tego jest zwiększona produkcja kortyzolu, powodująca m.in. wzrost poziomu cukru we krwi, rozszerzenie źrenic, przyspieszenie tętna, oddechu i szybszą pracę serca. Wszystkie te zmiany przygotowują organizm do fizycznego wysiłku i wydatku energetycznego. I o tyle, o ile w przypadku spotkania z niedźwiedziem,

takie zjawisko zachodzące w naszym organizmie jest konieczne do przetrwania, to w sytuacji rozmowy z szefem zarówno mechanizm walcz, jak i uciekaj, niekoniecznie się sprawdzi. A wytworzona w naszym organizmie w sytuacji stresu energia krąży po nim i ...sieje spustoszenie. STRES zwyczajnie trzeba fizycznie spalić. Nie mając takiej możliwości fundujemy sobie coś w rodzaju odblędnionego granatu, którego zamiast rzucić w okopy wroga, wsadzamy w przestrzeń pomiędzy krzesłem, a naszą środkową częścią ciała. Efektu możecie domyśleć się sami ;)

Jak w takim razie zarządzać swoim stresem?

ZARZĄDZAĆ... to słowo klucz. Zdarza się, że zapominamy o tym, że właśnie stres jest nieodłącznym towarzyszem naszego rozwoju i wzrostu. To naturalne, że w sytuacji zmian, podejmowania całkiem nowych dla nas działań czujemy się zestresowani. Niewielka ilość stresu działa wtedy trochę jak „kopniak” od najlepszego kumpla – pomaga otrząsnąć się z marazmu, wyostreza zmysły i mobilizuje organizm do działania. Co jednak w sytuacji, kiedy tego stresu odczuwamy zbyt wiele? Możemy zastosować jeden lub kilka sposobów poradenia sobie z nadmiarem stresu. Który jest najlepszy? Odpowiedzi musimy poszukać w sobie.

Jak oddychać przeponą?

Usiądź wygodnie na dywanie lub kanapie, wyprostuj plecy i połów dłonie na brzuchu. Weź głęboki wdech i pocuj jak Twój brzuch się powiększa. Przytrzymaj chwilę powietrze i wypuść je ze świsem. Brzuch powinien się zrobić wklęsły. Powtórz ćwiczenie kilka razy.

Techniki oddechowe

Rytm naszego oddechu jest nieodłącznie związany z emocjami i myślami, które nam towarzyszą. W sytuacji, gdy odczuwamy silny niepokój instynktownie nasz oddech spłyca się i przyspiesza. Zdarza się również, że wstrzymujemy oddech na dłuższą chwilę. Możemy wtedy usłyszeć radę „Oddychaj głęboko!”. A ten, który tej rady udzielił, zna się na rzeczy. Głęboki oddech to tzw. oddech przeponowy. Okazuje się, że większość z nas oddycha górną częścią klatki piersiowej, a tak

naprawdę możliwości jest więcej. Oddech przeponą w większym stopniu dotlenia organizm, co pozytywnie wpływa na jego funkcjonowanie, np. potencjalnie niezbyt kulturalne zachowanie jakim jest ziewanie, automatycznie uruchamia oddychanie przeponowe. Tym samym przełącza cały nasz organizm z trybu mobilizacji na tryb regeneracji.

Jak ćwiczyć uważność?

Jednym z najbardziej znanych ćwiczeń uważności jest tzw. ćwiczenie z rodzyńkiem. Do wykonania ćwiczenia potrzebny jest jeden rodzynek i 20 minut, w trakcie których powoli skonsumujesz rodzyńka (szczegółowy opis ćwiczenia znajdziesz w internecie lub w książce R.Siegel *Uważność*). Sam/a się przekonaj, jak dobra i inna od poprzednio skonsumowanych rodzynek może być właśnie TA rodzyńka!

Odwroćcie uwagi

Odwroćcie uwagi jest tym, co możemy zrobić, aby TYMCZASOWO odwrócić uwagę od silnych emocji, które w danym momencie nam towarzyszą. Skupianie się na silnych emocjach i myślach, które towarzyszą sytuacji stresowej, powodują, że stres staje się trudny do kontrolowania. Dlatego odwracając od nich chwilowo uwagę, dajemy emocjom trochę czasu na zmniejszenie intensywności, a tym samym nabywamy poczucie panowania nad sytuacją. Dlaczego tymczasowo? Bo nie chodzi o to, aby unikać trudnej sytuacji, ale o to, aby w danym momencie przekierować naszą uwagę na inną czynność, za pomocą której zredukujemy koncentrację na silnych emocjach.

Odwroćcie uwagi

- skoncentruj się na czasie (data, godzina, dzień tygodnia), miejscu, otoczeniu (tym, co widzisz wokół siebie)
- policz, np. drzewa za oknem, samochody, zapisane kartki w notatniku, wszystkie niebieskie okładki książek na półce
- skup się na elementach, które jesteś w stanie w danej chwili usłyszeć, może to być np. szczekanie psa za oknem, odgłos pralki, czy szum wiatru.

Uważność

Wyobraź sobie, że Twój organizm to małe dziecko. Tak małe, że nie potrafi samo stawiać granic, jeszcze nie do końca wie co jest dobre, a co niekoniecznie, a do tego nie jest samodzielne. A teraz wyobraź sobie, że Twój organizm słucha tylko jednej stacji nadawczej – Twojego mózgu. Czyli sadzamy dziecko przed telewizorem i puszcza mu...

No właśnie co? Może to będzie jakaś bajka o Trzech małych świnkach, może będzie to film przyrodniczy. Ale uwierz mi, żadne dziecko nie wysiedzi 24h/dobę oglądając Noc żywych trupów czy TO, S.Kinga. Jeżeli stale przeżywamy stres i skupiamy się na silnych emocjach i negatywnych myślach, które mu towarzyszą, to wyświetlamy naszemu organizmowi horror. A co zrobić, żeby zmienić rodzaj filmu? Podłączyć się do swoich zmysłów i być uważnym. Uważność polega na tym, żeby utrzymywać umysł w ciszy i spokoju. Kontrolować to, co się wyświetla w naszym wewnętrznym kinie. A najlepiej być podłączonym do własnych zmysłów.

Trochę tak jak w bajce o Czerwonym Kapturku, „Babcu a dlaczego masz takie wielkie oczy? Żeby Cię lepiej widzieć!”. Im mamy lepszy kontakt z naszymi zmysłami, tym wewnętrzna rzeczywistość jest bardziej spójna z rzeczywistością zewnętrzną.

Reasumując temat osławiania stresu, na myśl przychodzi mi zdanie, które usłyszałam w jednym z podcastów - jeżeli przeżywasz stres i martwisz się swoją przyszłością, to tylko TERAZ możesz coś z nią zrobić. Z przeszłością nie zrobisz już nic.

Stres ma wielkie oczy... Jeżeli patrzy na Ciebie ostatnio zbyt intensywnie, napisz do mnie - umówimy się na wspólne rozpracowanie zbira:
aleksandra.izowska@pgosa.pl

Skoro jest tak dobrze, to dlaczego...?



Nasz mózg to świntuch, łotr i leniuch. Pomimo, że nie zdajemy sobie z tego sprawy, oszukuje nas na każdym kroku.

Odpowiedzi na pytania: jak narzekanie wpływa na nasze funkcjonowanie i dlaczego mózg lubi chodzić na skróty, poszuka dla nas Maciej Wygalaś, Kierownik działu jakości w Odlewni Żeliwa „Śrem”.

Oczywiście nasz mózg nie robi tego z premedytacją. Wszystko wynika z chęci zachowania jak największej ilości energii w organizmie, na wypadek niebezpieczeństwa. Dzieje się tak, ponieważ mózg kształtował się w czasach, gdy ucieczka przed szarżującym niedźwiedziem miała nieco wyższy priorytet niż rozgryzanie do cna problemów egzystencjalnych. Przykładem takiego oszustwa jest ułatwianie sobie sprawy, poprzez podejmowanie decyzji na podstawie najłatwiej dostępnych danych.

Dla przykładu. Jak myślisz, drogi czytelniku, czy w języku polskim jest więcej wyrazów zaczynających się na literę k, czy posiadających tą literę jako trzecią w kolejności? Około 70% osób odpowie, że oczywiście zaczynających się od k. I odpowie błędnie. Dlaczego? Ponieważ naszemu umysłowi łatwiej przychodzi filtrowanie słów po pierwszej literze, niż liczenie w każdym wyrazie do trzeciej. Łatwiej mu po prostu znaleźć kran, krowę, kroplę i konopie, niż wakat, mąkę, oskalpowanie czy dekapitację. Ułatwiając więc sobie pracę, umysł dostarcza nam złej odpowiedzi. Inny przykład. Czy wiesz, że nasz *najaważniejszy oragn w oragźnimie cztya infromajce bajuząc tykło na potqczku* i końcu wyrazu. Te wszystkie rzeczy noszą miano heurystyk i mają na celu uproszczenie funkcjonowania naszego wewnętrznego superkomputera.

Zapewne teraz zastanawiacie się po co ja wam to wszystko piszę? Chcę zwrócić uwagę na to, że jeżeli nasz mózg obja się przy

tak ważnych czynnościach, jak czytanie czy analiza problemu, to w jaki sposób zachowuje się, jeżeli chodzi o tematy mniej konkretne? Słyszałem ostatnio żart, że jak dziecko rodzi się w naszym kraju, to położne kładą mu na piersi kamień, żeby się nauczyło stękać. I niestety coś w tym jest. Mamy potężną tendencję do narzekania. Wszystko jest złe, reszta jest niedobrze, a pogoda w ogóle jest zbyt ciepła, zbyt zimna lub zbyt umiarkowana. Zacząłem się więc zastanawiać skąd to się bierze i myślę, że bardzo duży wpływ mają na to heurystyki. Jeżeli każdego dnia słyszymy narzekania i bardzo mało pozytywnych komunikatów, to nasz mózg przyjmuje informację negatywną, jako najłatwiej dostępną. Sytuacji nie poprawiają też neurony. Według psychologa dr Tralisa Bradberry'ego, kiedy robimy coś po raz pierwszy (np. narzekamy), neurony tworzą sieć mającą ułatwić przepływ podobnych informacji w przyszłości. Kiedy narzekamy lub słuchamy narzekania po raz kolejny, ta sieć jest już zbudowana, więc przychodzi nam to dużo łatwiej, aż w końcu narzekanie staje się naszym odruchem. Czymś, po co sięgać będziemy chętniej, niż po pozytywne myślenie. Narzekanie stanie się naszym domyślnym zachowaniem. Narzekanie jest również zaraźliwe. Co gorsza – im bardziej dana osoba jest empatyczna, tym łatwiej przejmie od innych zły humor, a co za tym idzie narzekanie. Jak z biernym paleniem – nie musisz palić, by odczuwać skutki. Okazuje się więc, że presja grupy, która też narzeka, nie poprawia sytuacji. Koniec końców: narzekają wszyscy - narzekam i ja. To z kolei przekłada się na chęć działania. Przecież, gdy wszystko

wokół jest złe, niedobrze i do bani, to nie mamy jakiegokolwiek ochoty na zmianę, bo jest tego za dużo. Media też nam nie ułatwiają, serwując codziennie same negatywne informacje. Wszak w myśl ich naczelnej zasady - *zła wiadomość to dobra wiadomość*.

Kiedy jednak rozejrzymy się porządnie wokół i zastanowimy przez chwilę, to tak naprawdę świat się wcale nie wali. Wręcz przeciwnie. Jest pełen wyzwań i wspaniałych pozytywnych rzeczy. Wystarczy się na chwilę zatrzymać i nie pozwolić mózgowi iść na skróty. W większości sytuacji, jakie nas spotykają, można znaleźć coś dobrego. Jeżeli nie poddamy się narzekaniom osób z otoczenia (które - powiedzmy sobie wprost – są ich opinią, a nie faktami), czy też informacjom z mediów, okaże się, że nie taki diabeł straszny, a wokół dużo się zmienia na lepsze.

„Skoro jest tak dobrze, to dlaczego...”, no właśnie co? Co, drogi czytelniku, dopowiedziałeś sobie czytając tytuł tego felietonu? Wielu pewnie odpowie „...to dlaczego... jest tak złe”. A co autor miał na myśli? Otóż „Skoro jest tak dobrze, to dlaczego... nie może być jeszcze lepiej?”

Podsumowując ten felieton. Kiedy następnym razem ktoś was zapyta „co słychać?”, spróbujcie odpowiedzieć pozytywnie. Czasami mina/reakcja rozmówcy sprawi, że będziecie mieć dobry humor do końca dnia. O czym niejednokrotnie sam się przekonałem.

¹ wydawać ciężkie westchnienia, uskarżać się (za: <https://pl.wiktionary.org/>)

A kiedy wybucha pożar...

Bycie strażakiem wiąże się ze sporym stresem, który czasem działa mobilizująco, a czasem paraliżuje człowieka. Jak w wielu przypadkach, początki bywają trudne. Adrenalina jest wpisana w metrykę każdego strażaka.

O pracy w Ochotniczej Straży Pożarnej, w rozmowie z Iwoną Łabno, opowiada Krzysztof Pabis, Specjalista ds. obsługi klienta w PGO S.A. Kuźnia Glinik.

Poza byciem Specjalistą ds. obsługi klienta w Grupie PGO, jesteś także strażakiem! Skąd taki wybór?

Jak większość chłopców, od dziecka byłem zafascynowany pracą strażaka. Każde spotkanie i możliwość zobaczenia ich w akcji była dla mnie wielkim przeżyciem. Akcja, adrenalina – to jest to, czego potrzebowałem. Marzyłem, żeby kiedyś zostać jednym z nich. Jak się okazuje, marzenia się spełniają. Mam świadomość, że jest to zgoła inne zajęcie, niż moje codzienne obowiązki w PGO. Ze statycznego pracownika biurowego zmieniam się w dynamicznego strażaka-bohatera.

Czy to prawda, że służysz razem z żoną?

Tak. Razem z żoną jesteśmy członkami Ochotniczej Straży Pożarnej w Wapiennem, gdzie obecnie mieszkamy. Zaraz po ślubie dołączyliśmy do jednostki i nieprzerwanie od 2016 r. pełnimy tutaj służbę. Nawet zdarzyło się nam uczestniczyć razem w kilku akcjach i muszę przyznać, że całkiem zgrani z nas duet.



Co sprawiło, że zainteresowała Cię służba w OSP?

Zawsze odczuwałem chęć pomocy drugiemu człowiekowi. Jestem też osobą lubiącą wyzwania i ryzyko, dlatego to idealna opcja dla mnie. Również dzięki namowom żony, zdecydowałem się w końcu wstąpić do OSP. Teraz wiem, że to była najlepsza z możliwych decyzji.

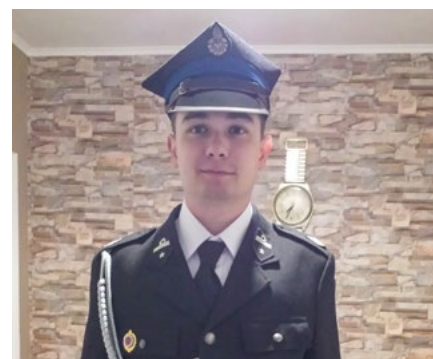
Przechodziłeś dodatkowe szkolenia, kursy?

Kursy i szkolenia to nieodzowny element życia każdego strażaka. Na początku każdy z nas musiał przejść kompleksowe szkolenie z zakresu znajomości przepisów BHP i PPOŻ, obsługi sprzętu gaśniczego i ratunkowego, kwalifikowanej pierwszej pomocy itp. Punktem kulminacyjnym był test sprawnościowy w tzw. komorze dymowej, czyli torze przeszkód, który ma na celu sprawdzenie umiejętności radzenia sobie w trudnych warunkach, przy słabej widoczności, w ograniczonej przestrzeni i przy pełnym obciążeniu sprzętem (butla, aparaty do oddychania, odzież ochronna). Całość sprzętu waży ok. 25-30 kg. Muszę tutaj się pochwalić, że moja żona Ilona, uzyskała jeden z najlepszych czasów przejścia toru, zostawiając w tyle nawet mężczyzn z naszej grupy szkoleniowej. Oczywiście jest również egzamin teoretyczny i praktyczny w jednostce Państwowej Straży Pożarnej. Uzyskanie pozytywnego wyniku uprawnia do aktywnego uczestnictwa w akcjach.

Każdy strażak może również poszerzać swoje uprawnienia i zdobywać nowe umiejętności poprzez uczestnictwo w kursach doszkalających organizowanych przez Państwową Straż Pożarną m.in. kurs ratownictwa wodnego, kurs kierowcy czy dowódcy. W OSP organizujemy również manewry pożarnicze, często we współpracy z innymi jednostkami. Dzięki nim sprawdzamy sprzęt i unikamy wyjścia z wprawy. Są to symulacje konkretnych przypadków akcji pożarniczych. Staramy się, najwierniej jak to możliwe, odzwierciedlić warunki, z jakimi przychodzi nam się mierzyć. Oczywiście, dopiero uczestnictwo w prawdziwych akcjach jest głównym źródłem nabywania umiejętności i doświadczenia, niezbędnych do ratowania mienia i często również życia.

Praca strażaka wymaga dużej odporności psychicznej. Jak sobie radzisz z takim obciążeniem?

Wiadomo, że bycie strażakiem wiąże się ze sporym stresem, który czasem działa mobilizująco, a czasem paraliżuje człowieka. Jak w wielu przypadkach, początki bywają trudne. Jednak nauczyłem się nad nim panować. Adrenalina jest wpisana w metrykę każdego strażaka. Nie każda akcja musi jednak należeć do tych z dreszczykiem emocji. Spora część z nich to sytuacje bardziej przyziemne, jak obstawa różnego rodzaju wydarzeń kulturalnych i sportowych. Angażujemy się również w akcje społeczne i charytatywne, tj. zbiórki krwi i pieniędzy. Wdzięczność ludzi rekompensuje cały wysiłek i poświęcenie, jakie wkładamy w każdą akcję. Dobre słowo czy uśmiech niwelują wszelkie straty psychiczne.



Córeczkę też będziesz zachęcał do pomocy innym w taki sposób?

Oczywiście. Jeśli tylko będzie chciała pójść w ślady rodziców. Każdy powinien nauczyć się pomagać innym. Empatia i chęć pomocy to jedne z wielu wartości, które chcemy zaszczyć w sercu Julki tak, aby w przyszłości wyrosła na dobrego i nieobojętnego na krzywdy innych człowieka. Jeżeli będzie się to wiązało ze wstąpieniem do straży pożarnej, Julka będzie miała nasze pełne poparcie. No i tatę będzie rozpierała duma widząc córkę w mundurze.

Beskid Niski

zapomniana kraina

Do niedawna najdzikszym rejonem Polski można było nazwać Bieszczady. Niestety, tak samo jak Tatry, i te przeżywają aktualnie obłężenie turystów. Coraz trudniej znaleźć zatem spokój i ukojenie na łonie przyrody. Jest jednak w Polsce „kraina”, która dzięki zapomnieniu nadal jest piękna i dzika. Kraina, w której można zapomnieć o cywilizacji, a szlaki nie są pełne turystów.

O wyjątkowości Beskidu Niskiego, który rozciąga się pomiędzy Beskidem Sądeckim (Krynica-Zdrój) na zachodzie, a Bieszczadami (Komańcza) na wschodzie, opowiada Marcin Zygmunt, System Developer w PGO S.A.

W centrum Beskidu Niskiego znajduje się Magurski Park Narodowy. Jednak większość dzikich terenów znajduje się na południu miast, wzdłuż granicy polsko-słowackiej. Nie ma tu wielkich ośrodków turystycznych. Szlaki w większości prowadzą przez małe wsie, łąki i lasy. Przemierzając je, może zdarzyć się nawet, że nie spotkamy nikogo na naszej drodze. Nie ma tu wysokich gór, za to rozległe przestrzenie i dziewicze lasy, które zajęły miejsce rozległych połonin. Przepiękne krajobrazy, dzikie lasy, pustka i wszechobecna cisza dodają uroku tej pięknej krainie. Całość uzupełniają kameralne wsie i przepiękne cerkwie prawosławne i grekokatolickie, które są niewątpliwie perełkami drewnianej architektury sakralnej i które na pewno trzeba odwiedzić będąc w tych terenach.

Beskid Niski to miejsce magiczne, idealne dla każdego. Tu znajdziemy nie tylko ukojenie, ale także aktywnie wypoczniemy wędrując po licznych szlakach, przez nieistniejące już wsie łemkowskie, czy też przemierzając na rowerze polne drogi i leśne ścieżki. W gorące letnie dni warto również wypocząć nad zalewem w Klimkówce lub Krępnej. Krajobrazy Beskidu Niskiego zachwycają o każdej porze roku. Kwitnące wiosenne łąki, czy wzgórza pokryte jesiennymi lasami zaskakują magią barw. Wyraziste kontrasty lata dodają energii, a zimowy błękit nieba,

zlewający się z przykrytymi śniegiem łąkami i lasami, podkreśla kojący bezkres tej krainy. Warto również dodać, że klimat tutejszych lasów i dolin jest niezwykle wyjątkowy. Z dala od dużych ośrodków przemysłowych, wciśnięte pomiędzy wzgórza, poprzecinane górkami strumieniami i rzeczkami, pozwalają zachłysnąć się rześkim i czystym powietrzem. Snujące się w nich mgły dodatkowo wzmagają magiczne doznania podczas leśnych spacerów. Las wydaje się wtedy jeszcze bardziej tajemniczy, ale zarazem przytulny - otaczając nas swym ciepłem.

W okolicy znajdują się też liczne uzdrowiska jak Wysowa, Iwonicz-Zdrój oraz Wapienne, które dają nam możliwość rozkoszowania się ich klimatem oraz bogactwem wód mineralnych znajdujących się na tym terenie. Beskid Niski to nie tylko przyroda, to również trudna historia, o której nie sposób nie wspomnieć, bo odcisnęła widoczne ślady na tych terenach. Przyczyniła się również do jego obecnego kształtu. Jest to historia bolesna i przykra. Naznaczona cierpieniem i śmiercią. Jednak to właśnie dzięki niej Beskid jest dziś tak piękny i magiczny. Przemierzając go natkniemy się na jej liczne ślady. Rozsiane pośród pól oraz umieszczone na okolicznych wzgórzach cmentarze wojenne przypominają o ciężkich walkach, jakie stoczone tu zostały podczas pierwszej

wojny światowej, w tym o największej bitwie Wielkiej Wojny - Bitwie pod Gorlicami.

Również druga wojna światowa nie oszczędziła tych terenów. A jej ślady możemy oglądać do dziś na przełęczy Dukielskiej oraz w Dolinie Śmierci po słowackiej stronie (gdzie toczyły się ciężkie walki wojsk pancernych). Znajdziemy tu również samotne drzewa, małe cmentarzyki i kapliczki stojące pośród łąk. To ślad po nieistniejących już wsiach łemkowskich i pewnie gdyby nie one, nawet nie zauważylibyśmy, że kiedyś istniały. Mieszkańców tych wsi wysiedlono tuż po drugiej wojnie światowej w ramach prowadzonej na terenach Polski południowo-wschodniej akcji „WISŁA”. Symboliczne drzewa mają przypominać o trudnej historii jej mieszkańców.

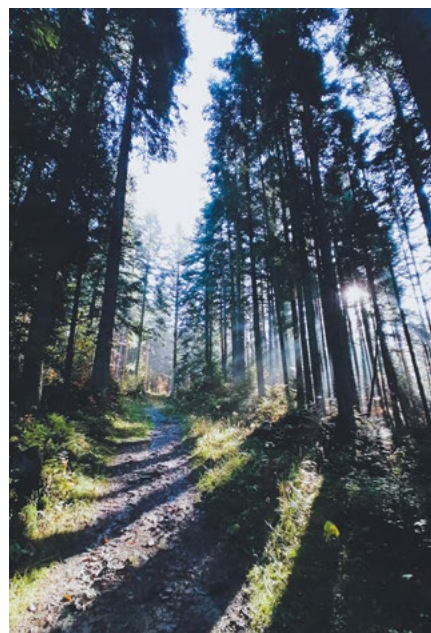
Beskid Niski to również kolebka przemysłu naftowego. To tu, za sprawą Ignacego Łukasiewicza (twórcy lampy naftowej), rozpoczęto eksplorację pierwszych „pól” naftowych na świecie w Gorlickim Zagłębiu Naftowym.

Beskid Niski choć do tej pory zapomniany i niedoceniony z roku na rok zyskuje coraz większą popularność. Nie warto zatem czekać! Jeśli chcecie wypocząć z dala od cywilizacji, zgiełku i tłoku zachęcam Was do jego odwiedzenia.



Co warto odwiedzić?

1. Szlak Architektury Drewnianej - cerkwie prawosławne i grekokatolickie oraz kościołki rzymskokatolickie
2. Magurski Park Narodowy i muzeum w Krępnej
3. Najwyższy „szczyt” Beskidu Niskiego – Lackową
4. Malowniczą wieś Ropki
5. Przepiękny Jaśliski Park Krajobrazowy
6. Muzeum Łemkowskie w Zyndranowej
7. Dzikie Wino – gospodarstwo agroturystyczne w Daliowej
8. Bóbrka – Muzeum i skansen przemysłu naftowego
9. Łosie – Zagroda Maziarska
10. Radocyna – Ośrodek Szkoleniowy Lasów Państwowych
11. Cmentarze wojskowe z okresu I wojny światowej rozsiępane po całym Beskidzie Niskim (m.in. na Magurze Małastowskiej, w Gorlicach, na Rotundzie w Zdyni)
12. Dolinę Śmierci – po słowackiej stronie (w dolinie rzeki Kapišovky) u podnóża szczytu Baranie



A może by tak rzucić wszystko i wyjechać... do Tajlandii!



Zjawiskowe krajobrazy, białe plaże i lazurowe morze. Oto jest Tajlandia.

O niezapomnianej przygodzie, zwieńczonej najpiękniejszym dniem w życiu, w rozmowie z Iwoną Łabno, opowiadają Sabina i Seweryn Maciołowie, PGO S.A. Kuźnia Glinik.

Skąd pomysł na podróż do Tajlandii?

Sabina: Od zawsze marzyliśmy o dalekiej podróży do Azji. Pomysłów było kilka - od Indii, przez Chiny, po Wietnam.

Seweryn: Jednak wygrała Tajlandia. Myślę że jest to najlepsze miejsce do rozpoczęcia przygody z Azją. Tajlandia wydawała nam się najbardziej otwarta na europejskich turystów.

Sabina: ...decydująca była kwestia budżetu (śmiech).

Ile czasu zajęła Wam organizacja?

Sabina: Czasowo trudno określić. Początkowo każde z nas wybrało 20 miejsc, które chciałby zobaczyć. Porównaliśmy propozycje wybierając miejsca, które nam się pokryły oraz te, które w jakiś sposób zaciekały drugą osobę. Tak było w przypadku Parku Erawan, który był na mojej liście, a bardzo spodobał się Sewerynowi.

Seweryn: Atrakcje, które chcieliśmy zobaczyć znajdowały się w różnych częściach Tajlandii, dlatego też musieliśmy zaplanować noclegi



i sposób przemieszczania. Z racji tego, że mieliśmy tylko 3 tygodnie, najlepszym rozwiązaniem było wynajęcie samochodu oraz loty krajowe.

Czy wszystko poszło zgodnie z planem?

Seweryn: Nie wszystko poszło zgodnie z programem, który zakładaliśmy w Polsce. Będąc już na miejscu w Tajlandii, w rejonie Krabi, postanowiliśmy skrócić pobyt w tym miejscu o jeden dzień, z racji braku atrakcji.

To może w skrócie przedstawić jak wyglądała wasza podróż?

Razem: Po wylądowaniu w Bangkoku spędziliśmy tam dwa dni na zwiedzaniu miasta, zabytkowych świątyń. Obowiązkowym punktem wycieczki był Pałac Króla. Kolejnego dnia po wynajęciu samochodu wybraliśmy się do starej stolicy Tajlandii – Ayutthaya, gdzie podziwialiśmy piękne ruiny kompleksu pałacowego. Następnym punktem na mapie był Park Narodowy Erawan



z siedmioma przepięknymi wodospadami rozmieszczonymi na różnych wysokościach. Wyższe poziomy są znacznie ciekawsze i ładniejsze, ale też trudniej się wspiąć. Po drodze do Chiang Mai zwiedziliśmy jeszcze Nakhon Sawan, Sukhothai - dawną stolicę Syjany. Chiang Mai zachwytiło nas pięknymi wzgórzami z uprawą herbaty. Docelowym miejscem do którego zmierzaliśmy na północ Tajlandii było Chiang Rai z trzema cudownymi świątyniami (Białą, Niebieską i Czarną). Samochodem przebyliśmy około 1,5 tys. km. Po tak intensywnej wyprawie postanowiliśmy odpocząć na wyspach. W Chang Rai wsiedliśmy w samolot i poleciliśmy na południe kraju do Phuket, gdzie spędziliśmy kilka kolejnych dni. Z Phuket promem ruszyliśmy na podbój Kho PhiPhi spędzając tam trzy dni na zwiedzaniu okolicznych wysepek, opalając się i snurkując. Kolejnym punktem do odwiedzenia było miasto Krabi, z którego poleciliśmy do Bangkoku, gdzie spędziliśmy ostatnie dni, żegnając się z tym przepięknym krajem.

Co Was najbardziej zaskoczyło?

Sabina: Przede wszystkim gościnni i zawsze uśmiechnięci mieszkańcy. Fascynujące zabytki, buddyjskie świątynie. Zjawiskowe krajobrazy, białe plaże i lazurowe morze. Wspominając Tajlandię nie można ominąć zaskakująco różnorodnej kuchni tajskiej. Seweryn: Numer jeden dla mnie to przepyszne uliczne jedzenie i jego bardzo niska cena. Najsmaczniejszym daniem był szaszłyk na targu za 1,5 zł (śmiech).

Czy przenieśliście jakieś lokalne przepisy do swojej kuchni?

Sabina: Przepis, który wykorzystujemy w Polsce to tajska kawa - bardzo mocna

herbata z mlekiem skondensowanym, najlepsza w upalne dni.

Seweryn: Próbuje odtworzyć, metodą prób i błędów, pad thai. Jednak nie wypracowaliśmy jeszcze takiego przepisu.

Jakie jest Wasze ulubione wspomnienie z tej podróży?

Sabina: Wspomnienie, które najbardziej zapadało w naszych sercach, to zaręczyny na najpiękniejszej wyspie Azji- Kho PhiPi.

Seweryn: Cała podróż jest przepięknym wspomnieniem i zostanie w pamięci do końca życia. Bardzo miło wspominamy podróż samochodem przez Tajlandię od Bangkoku po Chang Rai. Postoje w małych miejscowościach, które pokazywały codzienne życie Tajów. Zdarzył nam się nocleg, w którym nikt nie mówił po angielsku i gdyby nie papierowa rezerwacja w języku tajskim, nie zostalibyśmy przyjęci. Ciekawym wspomnieniem jest przymusowe tankowanie na „zabytkowej” stacji paliw. Obsługa, aby uzupełnić bak musiała kręcić korbą.

Ulubionym wspomnieniem jest przejazd wodną taksówką, która zabrała nas z portu do hotelu. Silnik samochodowy, niczym nie osłonięty, był na zewnątrz taksówki, a sterujący kierował stopami.

Czy nie obawialiście się takiej dzikości i niebezpieczeństw?

Seweryn: Tak, jak Sabina wspomniała, ludzie są bardzo mili i otwarci, a co do tódk i niebezpieczeństwa to wszystkie wyglądały tak samo i niestety nie mieliśmy wyboru (śmiech).

Jakie są Wasze kolejne podróżnicze plany?

Sabina: W najbliższy weekend Ateny. Na przełomie listopada i grudnia może uda się Jordania.

Seweryn: To z tych krótkoterminowych podróży. Dalekie to jeszcze kwestia dogadania. Ja skupiłbym się na Chinach, Sabinie marzy się Nepal i Himalaje.

Czy przywozicie jakieś pamiątki z wycieczek?

Sabina: Obowiązkowo magnesy dla siebie i znajomych. Na przykład z Egiptu przywieźliśmy papirus, z Tajlandii obraz słonia autorstwa głuchoniemego malarza, z Izraela wodę z Morza Martwego oraz różaniec z relikwiami. Zawsze staramy się również przywieźć regionalne smakołyki.

Słyszałam o Twojej kolekcji magnesów! Podobno masz ich już całkiem sporo!

Sabina: O tak! I kolekcja cały czas się powiększa. Tablice podzieliłam na te miejsca, w których byliśmy i na te przywiezione przez znajomych. Fajnie czasem na nie spojrzeć i powspominać.



Konkursy

KONKURS DSM 9

W najnowszym numerze DSM, zapraszamy Was do zabawy w kultowy teleturniej *Va Banque* w wersji analogowej! Należy zadać odpowiednie pytanie, do podanych odpowiedzi. Dla drobnego ułatwienia, każda odpowiedź ma przyporządkowaną kategorię. Odpowiedzi na pytania możecie znaleźć na naszej stronie pgosa.pl oraz w biuletynach *Druka Strona Metalu*.

1. Kategoria: Historia. **Rok 1883.**
2. Kategoria: Marketing. **Stalislaw.**
3. kategoria: technologia. **Konwertor AOD**
4. Kategoria: Redaktorzy DSM. **Artykuł „Wszystko przez tego Deminga!!!”**
5. Kategoria: Turniej Piłkarski. **Łukasz Jachnik.**

Dodatkowo proponujemy jedną swoją odpowiedź i pytanie z obszaru działalności Grupy PGO. Odpowiedzi prześlijcie na adres: dsm@pgosa.pl w tytule: **Konkurs nr 9 do 28 lutego 2022r.**

Spośród nadesłanych odpowiedzi komisja konkursowa wybierze jedną, spełniającą następujące kryteria:

- największa ilość poprawnie zidentyfikowanych pytań,
- kreatywne i zaskakujące pytanie i odpowiedź na temat Grupy PGO.

Zwycięzca konkursu otrzyma bon podarunkowy. Wyniki zostaną ogłoszone w kolejnym numerze DSM.

Powodzenia!

.....

ROZSTRZYGNIECIE KONKURSU DSM 8

W poprzednim konkursie prosiliśmy Was o odnalezienie w wykreślanie ośmiu haseł związanych z działalnością Grupy PGO oraz podzielenie się ciekawym sposobem, możliwym do realizacji w miejscu pracy, na poradzenie sobie ze stresem. Hasła, które ukryły się w wykreślanie to: AOD, Odlew, Żeliwo, Matryca, Frezarka, DSM, CNC, Suwnica.

Spośród nadesłanych odpowiedzi, komisja konkursowa wyłoniła zwycięzcę:

Małgorzata Wojniusz

A jakie sposoby na stres skutecznie Małgosia?

„Skutecznym sposobem na odstresowanie się w godzinach pracy to:

- *Uśmiech kolegów i koleżanek :-)*
- *dobre słowo*
- *pyszne ciastko zrobione przez koleżanki i kolegów z naszego zespołu*
- *czasami pączek z Cukierni Nowak . pychota*
- *murmurando kolegi za szafy*
- *telefon do super spedytora*
- *czasami żarcik / np. związanie sznurówek w butach osób które wychodzą na hale/*
- *ale myślę, że najważniejsze jest mieć taki zespół wspaniałych ludzi, na który można ZAWSZE liczyć.”*

Gratulujemy i dziękujemy wszystkim uczestnikom konkursu!

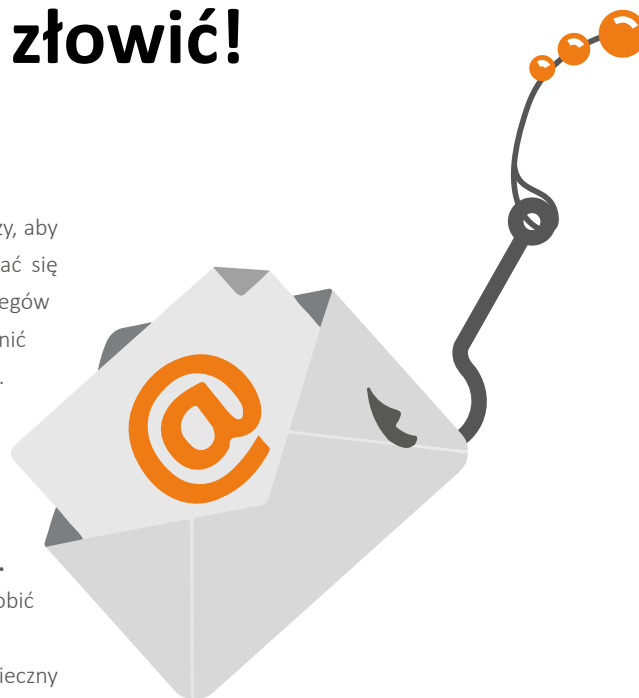


Nie bądź rybą, nie daj się złowić!

Dominik Musialik, Młodszy Specjalista IT, PGO S.A.

Czy dostałeś/dostałaś ostatnio podejrzanego e-maila, SMSa lub połączenie telefoniczne z nieznanego numeru? Jeśli tak, to uważaj, bo mogłeś/mogłaś paść ofiarą phishingu. Pewnie teraz zastanawiasz, się co to właściwie jest? Jest to metoda oszustwa w celu wyłudzenia pieniędzy, poufnych informacji oraz danych osobowych, w której przestępca podszywa się pod instytucję lub osobę fizyczną. Zanim otworzysz i pobierzesz fałszywe oprogramowanie to pamiętaj, że może zaszkodzić Tobie, jak i firmie, w której pracujesz. Dzieje się tak, ponieważ przestępca kradnie Twoją tożsamość i ma

dostęp do wszelkich informacji. Hakerzy, aby uśpić Twoją czujność, mogą podszywać się pod partnerów biznesowych lub kolegów z pracy i w ten sposób próbują skłonić do ujawnienia poufnych informacji. Ostatnio w Grupie PGO było kilka prób phishingu. Żeby temu zapobiec nie otwieraj podejrzanych wiadomości, a jeśli już taką otrzymasz, napisz na adres: helpdesk@tdj.pl. Specjaliści będą wiedzieli co z tym zrobić i uzyskasz od nich niezbędną pomoc. Nie daj się złowić hakerom, bądź bezpieczny i korzystaj mądrze z Internetu.



Program Kaizen w Kuźni Glinik

Iwona Łabno, Kierownik Zapewnienia Jakości, PGO S.A. Kuźnia Glinik

Program Sugestii Pracowniczych funkcjonuje w Kuźni Glinik od 2015 roku. Program działał sprawnie i efektywnie aż do połowy 2020 r., kiedy to odnotowano spadek ilości wniosków. W czerwcu 2020 r. przeprowadzono ankietę, w której wzięło udział 219 pracowników Kuźni Glinik, z czego 62% to osoby, które złożyły co najmniej jeden wniosek Kaizen. Ankieta wykazała, że aż 82% ankietowanych ocenia program Kaizen dobrze lub bardzo dobrze, co było satysfakcjonującym wynikiem. Nadal jednak stwierdzono zbyt małą ilość wniosków.

Pracownicy ocenili też mocne i słabe strony Programu Sugestii Pracowniczych. Za najmocniejszą stronę uznano możliwość rozwiązywania problemów, zatem dokładnie istotę podejścia KAIZEN. Omówiono także słabe strony, gdzie największym problemem okazał się zbyt długi czas realizacji wniosków, co zaczęto monitorować i regularnie rozliczać. Pracownicy wskazali, że nie składają wniosków przez brak nowych, innowacyjnych pomysłów. Nie mogło obejść się zatem bez działań! Tym sposobem we współpracy z

Olą Łozowską zorganizowaliśmy szkolenie z Kreatywnego Myślenia i Rozwiązywania Problemów.

Nasze działania oraz nowa procedura dot. programu Kaizen, wpłynęły na wzrost ilości usprawnień i oszczędności z nich płynących. Aby podtrzymać dobry trend w zakresie Programu Sugestii Pracowniczych należy pamiętać o regularnych rozmowach, szkoleniach i wzajemnym motywowaniu się. W takiej sytuacji wygranym jest każdy – zarówno pracownik, jak i cała organizacja.

Segregacja oprzyrządowania do robotów

Ocechowanie wszystkich elementów numerem rysunku, składowanie wszystkich elementów oprzyrządowania dla jednego zlecenia w jednym pojemniku.

PRZED



PO



Dzień Dziecka w PGO!

Czerwcowe weekendy w Grupie PGO odbyły się pod hasłem **DZIEŃ DZIECKA**.

W Katowicach dzieci pracowników uczestniczyły w warsztatach naukowych, zwiedzały ekspozycje Bajki Pana Kleksa oraz brały udział w zabawach animacyjnych i grywalizacjach. Tydzień później w Skansenie Przemysłu Naftowego „Magdalena” w Gorlicach, odbył się piknik ze wspianą

zabawą dla dzieci, którą prowadziła grupa animacyjna ZWARIOWANI.

19 czerwca na terenie boiska Szkoły podstawowej nr 4 im. Marii Konopnickiej odbyła się impreza zorganizowana przez Odlewnię Żeliwa „Śrem”. Wata cukrowa, popcorn, zdrowe przekąski oraz napoje pozwalały naładować baterie, żeby nabrać sił do udziału w grach, które bawiąc edukowały

najmłodsze pociechy. Dzieciaki mogły wsiąść do wozu policyjnego, założyć policyjną czapkę oraz włączyć syrenę. Na placu boiska stał również wóz Ochotniczej Straży Pożarnej ze Śremu, którym przyjechali dzielni strażacy :)

Zabawom nie było końca, a wszystkim dzieciom oraz ich rodzicom dziękujemy za wspólnie spędzony czas!

Business Run 2021

5 września 2021 r. odbyła się 10. edycja charytatywnej sztafety Poland Business Run. Na mecie wirtualnej rywalizacji zameldowało się ponad 28 tys. biegaczy z ok. 1 300 firm. Również biegacze Grupy PGO po raz kolejny wzięli w niej udział. Trzy drużyny (jedna z PGO Centrala oraz dwie z Odlewni Żeliwa „Śrem”) dokończyły cegiełkę, niosąc tym samym

pomoc osobom potrzebującym. Pomimo, że ze względów bezpieczeństwa zawody odbyły się w formule wirtualnej, naszym zawodnikom udało się wspólnie ukończyć bieg. 5-osobowe drużyny pokonały 4 km po samodzielnie wybranej trasie.

Gratulujemy naszym biegaczom!



„Sztuka w przemyśle, przemysł w sztuce”

Serdecznie dziękujemy wszystkim dzieciom za udział w kolejnej edycji konkursu „Sztuka w przemyśle, przemysł w sztuce”. Nie zabrakło talentu, pomysłowości i kreatywności, a wybór przez komisję najlepszych 13 prac był bardzo trudny. W odpowiedzi na ogłoszony konkurs plastyczny wpłynęło 49 prac. Trzynastą zwycięskich prac prezentujemy w kalendarzu Grupy PGO 2022!

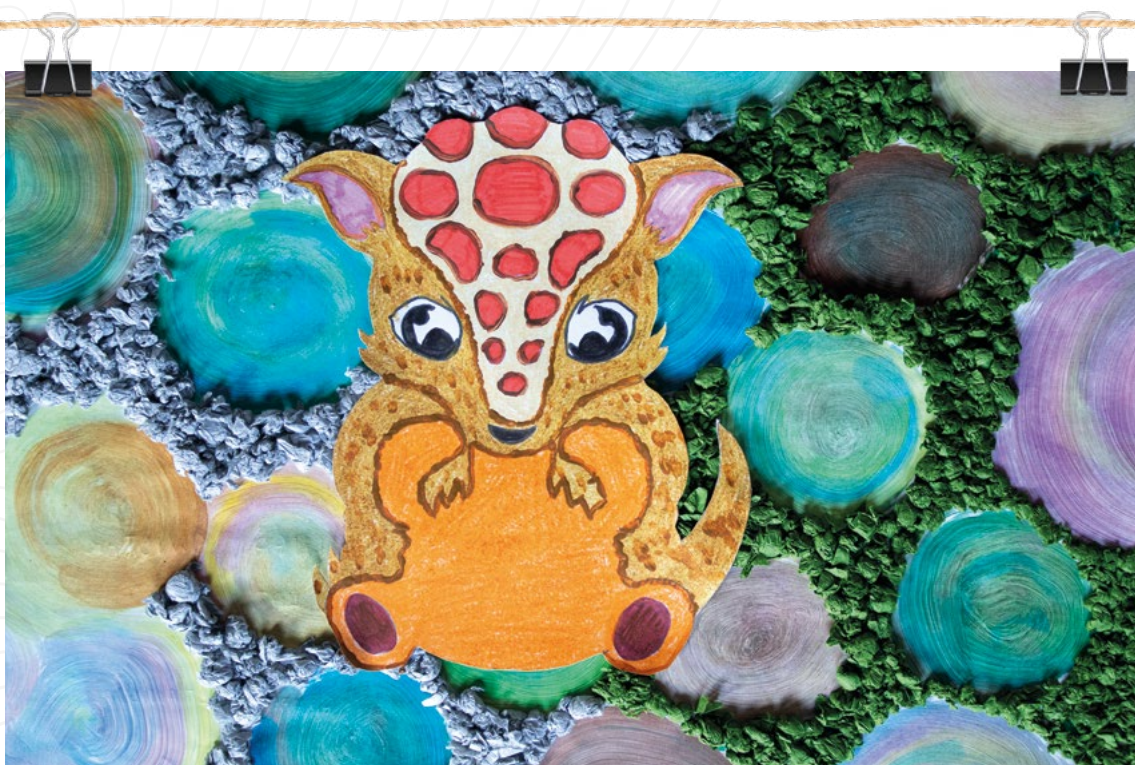
Ostatecznie, jako najlepsze w poszczególnych kategoriach, wybrano prace następujących autorów:

1. Elektrownia wiatrowa (wpłynęło 6 prac): Alicja Olejniczak (Pioma-Odlewnia)
2. Tramwaj/metro (wpłynęły 4 prace): Nina Roszyk (OŻ „Śrem”)
3. Samochód ciężarowy (wpłynęło 6 prac): Aleksander Łozowski (Centrala)
4. Rodzina PGO (wpłynęło 6 prac): Alicja Szulczewska (OŻ „Śrem”)
5. PGO w kosmosie (wpłynęło 10 prac): Zuzanna Wygralak (OŻ „Śrem”), Krzysztof Kąkol (Centrala)
6. Ciągnik rolniczy (wpłynęły 2 prace): Adam Stachowski (OŻ „Śrem”)
7. Odlewnia/kuźnia przyszłości (wpłynęły 3 prace): Filip Goc (OŻ „Śrem”)
8. Eko PGO (wpłynęły 4 prace): Dawid Świstak (Pioma-Odlewnia)
9. BHP w PGO (wpłynęło 6 prac): Wiktor Haluch (Kuźnia Glinik), Nadia Talarczyk (OŻ „Śrem”)
10. Grafika Staliśław (wpłynęła 1 praca): Kinga Świstak (Pioma-Odlewnia)
11. Offshore (wpłynęła 1 praca): Amelia Patrzalek (Centrala)



Wszystkim uczestnikom serdecznie gratulujemy! :)





Kinga, 17 lat Pancernik Staliśław



Alicja, 5 lat Elektrownia wiatrowa